Nr. 255. Kraków, Piątek 9 Listopada 1894. Rocznik XIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Piona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemeyer skiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10. **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik. R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, 8 listopada.

Sprawy napisów na gmachach sądowych w Istryi nie można uważać za załatwioną stanowczo i ostatecznie. Odpowiedź rządu, jaką na ostatniej swojej konferencyi z ministrami otrzymali posłowie włoscy z Istryi, nie zaspokoiła ani ich, ani ich wyborców, a obudziła obawy wśród posłów słoweńskich i ludności słoweńskiej. Rząd nie wypowiedział bowiem jasno i otwarcie, jakie ma zamiary i z trudnej sytuacyi, w jakiej się znalazł, pragnął wydobyć się półsłówkami. Wprawdzie rozporządzenia, które wywołało zaburzenia w Pirano i innych miastach Istryi, rząd nie cofnął, ale zapowiedział, że rozporządzenia tego nie będzie uważał za regułę ogólnie obowiązującą i w każdym pojedyńczym wypadku rozważy, czy należy je zastosować lub nie. Natomiast w tych miastach, w których już zaprowadzono tablice z napisami w dwóch językach, rząd nie ustąpi od wykonania rozporządzenia.

Odpowiedź że rząd nie cofnie wydanego rozporządzenia i że tam, gdzie zaprowadzono już napisy w dwóch językach, napisy te muszą nadal pozostać, nie ziściła wcale nadziei Włochów w Istryi, jakie obudziła niezręczność komisarza rządowego w Pirano. Ustępstwo, jakie tam, zdaje się bez wiedzy i woli centralnego rządu, uczyniono, musiało upewnić Włochów, że jak w Pirano, tak i w innych miastach nowe tablice o napisach w obu językach ustąpią miejsca starym, wyłącznie włoskim i że rząd cofnie rozporządzenie. Spodziewać się tego mogli Włosi tem pewniej, gdy reprezentanci rządu wobec posłów włoskich poczęli się tłómaczyć, że rozporządzenie pochodzi jeszcze z czasów dawnego ministerstwa i że nowy gabinet o wykonaniu tego rozporządzenia nic nie wiedział. Ostateczna odpowiedź rzadu zniszczyła te przesadne nadzieje, a choć dozwala się spodziewać, że dalsze wykonanie rozporządzenia albo wcale nie nastąpi, albo przybierze bardzo skromne rozmiary, nie zadowolni tych, których każdy najdrobniejszy ślad równouprawnienia drugiej, na tej samej ziemi żyjącej narodowości drażni do tego stopnia, że pobudza ich do czynów gwałtownych i zaburzających spokój publiczny.

Nadzieje raz obudzonych wśród mas nie wyprze[illegible] tak łatwo z pamięci, a hasła, które raz przy[illegible] żyją pośród niej długo i po[illegible]czynów, lub, co najmniej, niecą nie[illegible]nie. — Odpowiedź rządu przyjęto w[illegible] pozornym spokojem i posłowie włoscy z Istryi pozostają w klubie Coroniniego, ale na zg[illegible]dzeniu burmistrzów w Tryjeście postanowiono, niezależnie od akcyi posłów, działać dalej, a na dnie wre niewątpliwie. — Wprawdzie w Pirano przy zawieszeniu nowej tablicy nie przyszło do żadnych zaburzeń i ludność niezadowolenie swoje okazała jedynie pozamykaniem sklepów i bram, zaniechaniem wszelkiego ruchu na ulicach i wywieszeniem żałobnych chorągwi, lecz już nadchodzą wiadomości o nowych zaburzeniach i demonstracyach. Włosi w Istryi nie zaniechają walki z rozporządzeniem i nienawistnemi napisami, bo póki istnieje rozporządzenie, może być każdej chwili wykonanem, a przewidzieć trudno, w jaki sposób będzie wykonanem.

Rząd, oświadczając, że rozporządzenia nie uważa za regułę, powszechnie w Istryi obowiązującą, i zastrzegając sobie decyzyę co do jego wykonania w każdym pojedyńczym wypadku, obudził natomiast obawy Słowian. — Zasada równouprawnienia, wypowiedziana w rozporządzeniu, doznała już przez to samo zastrzeżenie ograniczenia, — a na domiar rząd nie wyjaśnił wcale i brak pod tym względem wszelkich wskazówek, jakich zasad ministerstwo zamierza się trzymać przy dalszem wykonaniu zasady równouprawnienia. Nie ma zatem pewności, że w wykonaniu prawa Słowianie ucierpieć mogą pod naciskiem Włochów, których, jak tego dowodzi interwencya p. Chlumecky'ego, popiera zjednoczona lewica. W obronie praw swoich stanie zatem druga narodowość w Istryi i domagać się będzie, aby równouprawnienie przeprowadzono z całą ściśłością.

Tak więc sprawa istryjska długo jeszcze zakłócać będzie spokój ministerstwa koalicyjnego, a wraz ze sprawą gimnazyum w Cylei jest jeszcze jednym dowodem więcej, że usunięcie spraw narodowościowych z porządku dziennego jest niemożebnem, dopóki ich się nie załatwi stanowczo na podstawach sprawiedliwości i równouprawnienia.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Przemyśl, 7 listopada.

Wybrana na wiecu 30 miast komisya stała odbyła swe pierwsze posiedzenie w Przemyślu w dniu 4 b. m. Na posiedzenie przybyli Wojciech Biechoński, burmistrz Gorlic, dr. Ignacy Budzynowski, burmistrz Sambora, dr. Franciszek Doliński, wiceburmistrz Przemyśla i dr. Eliasz Goldhammer, asesor Tarnowa.

Prezesem komisyi wybrano W. Biechońskiego, sekretarzem dra Fr. Dolińskiego, poczem przeprowadzono wyczerpującą dyskusyę nad wszystkiemi sprawami, przekazanemi komisyi przez wiec i przydzielono je pojedynczym członkom komisyi do opracowania na podstawie wskazówek, przez komisyę uchwalonych.

W sprawie wydawnictwa miesięcznika dla [illegible] 30 mi[illegible] wydawać miesięcznik we Lwowie [illegible] rezydyum komisyi wyszukanie odpowiednich osobistości dla złożenia komitetu redakcyjnego i ułożenie programu i warunków wydawnictwa.

Sprawę zaprowadzenia jednostajnego umundurowania służby miejskiej i zakupna materyałów w krajowych fabrykach, tudzież wyszukania krajowej fabryki do wyrobu sikawek i wszelkich przyborów ogniowych, przydzielono W. Biechońskiemu i zaproszono do pomocy burmistrzów: Rozwadowskiego z Żółkwi i Kleina z Podgórza.

Do opracowania sprawy zaprowadzenia statutu emerytalnego dla urzędników i sług miejskich we wszystkich 30 miastach zaproszono dra Alsa, wiceburmistrza z Rzeszowa.

Sprawę obmyślenia środków, w jaki sposób ma być uchylonym uciążliwy sposób rozłożenia kosztów utrzymania szkół ludowych w miastach, przydzielono drowi Ignacemu Budzynowskiemu do opracowania.

Chcąc wydawnictwo miesięcznika rozpocząć już od 1 stycznia 1895, komisya postanowiła odbyć następne posiedzenie jeszcze w ciągu listopada b. r.

Z procesu krożańskiego w Wilnie.

(Dokończenie).

„Jeżeli nie było świętokradztwa, a tu przecież i mowy o tem być nie może, to gdzież w tem, że włościanie nie chcą pozwolić księdzu wynieść z kościoła Przenajświętszego Sakramentu, może władza administracyjna upatrywać przekroczenia przeciw swojej powadze. Takie oskarżenie jest pogwałceniem i przekręceniem elementarnych pojęć nietylko o kodeksie karnym, lecz także i o abstrakcyjnem prawie karaniu.“

Następnie p. Turczaninow wykazując dowody niewinności swoich klientów, dodał pod koniec, że wśród tej masy oburzających faktów, które go tak boleśnie ubodły nietylko jako obrońcę niewinnych ofiar, lecz jeszcze więcej jako patryotę *russkiego*, został mu w pamięci jeden tylko jakby jaśniejący światłością epizod wśród tej ciemnej i ohydnej sprawy, a mianowicie następujący: gdy w urzędzie gminnym Klingenberg kazał rozciągać na ławie ofiary i sam liczył wśród jęków razy spadających knutów na obnażone ciała katowanych włościan, wpadł do tego piekła przedstawiciel sprawiedliwości towarzysz prokurora Uljanow i niemal przemocą wydarł z pod katuszy szesnasto-letniego chłopaka Triszkajtisa i zabrał go ze sobą. „Czyż chcecie panowie sędziowie, aby ów sprawiedliwy *russki* był jedynym wśród was sprawiedliwym, jak był kiedyś patryarcha w piśmie świętem, który sam jeden ocalał z miast przeklętych, które gniew boży zalał deszczem ognistym? Czyż chcecie, aby tak samo was i nas wszystkich zalała pogarda *russkiego* narodu, jeżeli nie zdołacie pomimo wywieranej presyi wykazać w waszym wyroku niewinności oskarżonych Krożan?“

Gdy skończył Turczaninow, a przekonanie sędziów tak już było widocznie na korzyść włościan zmienione, że [illegible] ze stro[illegible] aż powstał znowu prokuror Do[illegible] do repliki. Dotąd siedział, pocił się, rozpaczliwie zapisywał i wyglądał bardzo zakłopotany tem wszystkiem co się około niego działo, lecz o wiele *gorzej* było, gdy zaczął mówić. Okazało się, że zupełnie zbity z *pantałyku*, plótł piąte przez dziesiąte, zapominał o tem, co sam mówił i pisał, a zakończył swoją fatalną replikę prostem twierdzeniem, że był w Krożach bunt jawny, przygotowany z zamiarem zbrojnego oporu przeciw Klingenbergowi, który tylko z trudnością i dzięki przypadkowi uszedł śmierci, jaką sprzysiężeni włościanie jemu zadać chcieli.

Obrona nawet nie raczyła odpowiadać, a przemówili tylko w kilku słowach dla sprostowania błędnie przytoczonych przez prokurora faktów Kamiński i Żukowski, a ostatni książę Urusów zaprotestował prośbie prokurora, który zaklinał sąd, aby dla zwiększenia winy włościan wziął pod uwagę uroczystość, z jaką Klingenberg objawiał wolę cesarską. „Pierwszy raz, — powiedział książę, — w długiej mojej karyerze obrońcy zdarza mi się, aby solenność objawienia woli najwyższej miała zależeć od ilości udzielonych nahajów i otrzymanych przez gubernatora szturchańców. Takich objawów solenności dotąd w Rosyi nie widziano i da Pan Bóg w przyszłości widzieć nie będziemy.“

Po tych słowach prezydujący Stodolskij wstał i sędziowie wyszli do sali obrad. Nastąpiła chwila uroczysta.

W sali było oprócz urzędników policyjnych żandarmów, oskarżonych i ich obrońców, tylko grono adwokatów przysięgłych wileńskich, którzy z urzędu mają prawo być w sali nawet wówczas, gdy się toczy rozprawa przy drzwiach zamkniętych. Lecz poza murami sądu, na ogromnym placu Katedralnym, stały rosnące z godziny na godzinę tłumy publiczności, czekające wyroku, tłocząc się koło wejścia pomimo usiłowań policyi Orżewskiego, która z początku ich rozpędzać usiłowała, lecz widząc nieprzepartą wolę narodu, a po części bojąc się wznowienia jakiejś sceny w rodzaju krożańskiej, dała pokój, ograniczając się zasłonięciem poczwórnym szeregiem zbrojnych ludzi drzwi wchodowych do gmachu sądowego.

I gdy w sali po cichu komentowano ostatnie słowa ks. Urusowa i przypominano sobie krwawe i ohydne sceny, które od 30 lat na Litwie się dzieją dzięki generał-gubernatorom wileńskim, dzięki Murawiewom, Kaufmanom depczącym kraj i urągającym mu, dzięki takim bezczelnym łapownikom jak Kochanow, nikczemnym policyantom jak Orżewskij, niejeden z obecnych z gorżkim uśmiechem pomyślał, że gdyby pożył w Wilnie poczciwy książę Urusow, to dowiedziałby się na pewno, że w przeciwieństwie do tego, co tylko co wygłosił, powaga przedstawicieli na Litwie moskiewskiego cara nie czem innem jak tylko knutami, obelgami i wydzieraniem cudzej własności się zawsze objawia.

Tymczasem poza murami sądu na placu wśród ciemnej nocy, tysiączne tłumy głośno modliły się do Boga aby męczenników krożańskich ocalić raczył, aby dodał sędziom tyle odwagi, aby przypomnieli sobie, że są przecie sędziami nawet wtedy, gdy na nich naciera Orżewskij.

Oczekiwano niecierpliwie wyroku. Nakoniec o 8 wieczorem wrócili sędziowie do sali posiedzeń i wśród gro[illegible]wego milczenia ogłoszono w[illegible].

Znają go czytelnicy nasi, a więc powtarzać go drugi raz nie będziemy. Żadne pióro opisać nie potrafi zdumienia, osłupienia, a nareszcie wybuchu radości oskarżonych, gdy nie rozumiejącym po rosyjsku wytłómaczyli ich obrońcy, że są wolni i ci, których niewinność zupełnie uznali sędziowie i ci, którzy, chociaż formalnie skazani zostali jednak przez samych sędziów poleceni ułaskawieniu cara. W chwili, gdy ogłaszano wyrok, kazano wpuścić publiczność. Zastępca policmajstra i żandarmi próbowali wprowadzać z początku po 10 osób razem, lecz nie minęło kilka chwil, gdy pod naciskiem publiczności, gdzieś znikli, a tłumy wdarły się do sali. Gdy prezydujący skończył czytać wyrok, odezwały się naj przód wśród publiczności okrzyki radości, następnie wszyscy rzucili się do oskarżonych i niebawem cały tłum, płacząc i szlochając, jedną kilkutysięczną ławą, niosąc raczej, niż towarzysząc oskarżonym, przez wielką ulicę udał się do Ostrej Bramy i tam na kolanach przed wizerunkiem Najświętszej Panny cudownej płakał i modlił się. Otucha wstąpiła w serca Litwinów i nadzieja, że jeszcze kiedyś w ojczyźnie Mickiewicza i Kościuszki nastaną przecież takie czasy, że katolik i Polak będzie uważanym za człowieka i że praw ludzkich mu nie odmówią.

* * *

Taki był epilog pamiętnej sprawy krożańskiej, w której jedną stroną byli ubodzy, ciemni i uwięzieni włościanie, z malutką garstką obywateli, a drugą była władza uzbrojona, potęga autokratyzmu moskiewskiego, rozporządzająca siłą brutalną, knutami, szpiegami, zsyłką, więzieniem, Syberyą.

W obronie prawdy.

Od posła Lewakowskiego otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Wobec świadomych kłamstw, jakich się dopuścił *Dziennik Polski*, z nieznanych mi powodów, w sprawie mojego wystąpienia w parlamencie wiedeńskim, widzę się zmuszonym prosić szanowną redakcyę, ażebyście w obronie Koła polskiego i mojej własnej, pomieścili następujące sprostowanie telegraficznego doniesienia *Dziennika Polskiego* z dnia 5 listopada.

1) Twierdzi ten dziennik w sposób sobie właściwy, insynuujący, „iż po dojrzałej rozwadze powzięli posłowie polscy uchwałę, na mocy której część Koła polskiego miała pozostać w sali“ *(sic)*, podczas owacyi dla zmarłego cara. Mogłby kto stąd wnosić, iż Koło polskie taką uchwałę powzięło, co nie jest prawdą; Koło polskie było na niedzielę zwołane, oczywiście ażeby się nad tą fatalną naszą sytuacyą w parlamencie naradzać — ale to posiedzenie odwołanem zostało następnie. Prezydyum Koła było bowiem tego świadomem, iż polskie Koło nigdyby podobnej uchwały nie powzięło. Uchwała, o której mowa, powzięta została przez komisyę parlamentarną na własną rękę, a udzieloną nam została bezpośrednio przed posiedzeniem Izby;

2) Twierdzi ten dziennik, „iż ja oświadczyłem z góry, że zaprotestuję przeciwko uczczeniu pamięci cara przez Izbę austryacką“, to jest druga nieprawda; wiadomem mi było, iż wielu posłów polskich ma zamiar wyjść ze sali podczas przemowy prezydenta, usiłowałem skłonić wszystkich do tego, przedstawiając, iż obecność nasza uwłacza godności narodowej, że sama w sobie obraża uczucie narodu, skoro byśmy przy tem milczeli, że mię zmusza do wystąpienia; przyczem oświadczyłem wyraźnie prezesowi Koła, że w razie wyjścia wszystkich posłów polskich ze sali, nie będzie żadnego powodu do występywania innego w Izbie austryackiej;

3) Twierdzi ten dziennik, iż „zanim prezydent Chlumetzky skończył mówić, zawołałem nie wstawszy z miejsca“ znaną protestacyę. To już jest złośliwe kłamstwo; bo chociaż niewidziałem powodu wysłuchiwać owacyi dla zmarłego ciemięscy Polski stojąc, zgłaszając się do głosu, wstałem, prosiłem o głos, czekałem aż mi został udzielo-

W GŁĘBI MÓRZ. *)

(Wyniki ekspedycyi Hensena.)

(Dokończenie.)

Wszystkie te kwestye są tak zagadkowe i dotychczas tak mało zbadane, że do ostatniej chwili nie było, a może i dzisiaj nie ma jeszcze zupełnej pewności naukowej, czy obfite życie organiczne, znalezione w przepaścistych głębiach oceanu i na jego powierzchni, istnieje także w środkowej przestrzeni wód oceanu pomiędzy dnem, a warstwą górną? czy też owa środkowa strefa, w której Mont-Blanc, Andy i Himalaya zniknęłyby zatopione bez śladu, przedstawia ponurą pustynię wodną, pozbawioną życia, którą jedynie szczątki rozbitych okrętów i trupy organizmów wielkich i małych, od czasu do czasu przerzynają, zanim ukołysane przez wody oceanu na dnie się ułożą? Obliczono, że trup zwierzęcia, zmarłego na powierzchni oceanu, potrzebuje całych czterech dni na przebycie tego bezmiaru wód, zanim się na dno oceanu, na 4.000 metrów głębokiego, dostanie. Opuszczanie się drobnych organizmów musi być naturalnie o wiele powolniejszem, zwłaszcza zaś pod równikiem, gdzie tworzy się stały prąd wody z głębi ku powierzchni, aby wyrównać ubytek wód, odpływających wierzchem ku biegunom.

Otóż właśnie jedną z najważniejszych kwestyj w zakresie biologii oceanu, stanowiących obecnie przedmiot badań naukowych, jest poznanie względnej ilości uorganizowanej materyi, znajdującej się na powierzchni wód morskich, w strefie środkowej i w głębi na dnie oceanu. Chodzi o zbadanie jak daleko sięga plankton w głąb oceanu?

Dotychczas istniały w tym przedmiocie dwa sprzeczne zapatrywania, popierane przez najznakomitszych przedstawicieli wiedzy przyrodniczej. I przyznać trzeba, że nasuwały się tu niemałe trudności przy spostrzeżeniach, niezbędnych dla rozwiązania tego pytania. Jeżeli bowiem stosunkowo dosyć łatwo jest zapuścić sondę na dno nawet na wielkie głębokości i jeszcze łatwiej robić spostrzeżenia na powierzchni oceanu za pomocą sitka, to o wiele trudniej jest pod względem technicznym robić spostrzeżenia, mające na celu stwierdzenie ilości planktonu w środkowej warstwie wód oceanu. Nie ma tu wprawdzie nie przezwyciężonych trudności mechanicznych, ale spostrzeżenia w tym kierunku nie były dość ściśłe i metodyczne, zresztą w ogóle za mało dotychczas zajmowano się tym przedmiotem, aby można było ustanowić niewątpliwą prawdę naukową.

Ostatnie usiłowania w tym kierunku podjął był słynny badacz przyrody Agassiz, profesor Harward-College, w toku ekspedycyi naukowej, przedsięwziętej na pokładzie okrętu marynarki Stanów Zjednoczonych, „Albatros'em“ zwanego. Badania czynione były na oceanie pomiędzy zachodnim brzegiem Ameryki, a grupą wysp Galapagos. Niezadowolony z przyrządów, jakie zabrano na okręt, Agassiz wspólnie z komendantem okrętu Tanner'em już na pokładzie okrętu podczas samej podróży zbudowali nowy przyrząd własnego pomysłu, który okazał się odpowiedniejszym do zamierzonych badań. Badania te, jak utrzymuje Agassiz, zdawały się potwierdzać jego dawniejszą opinię, że środkowe strefy oceanu są pustynią, życia pozbawioną.

Wiadomo, iż podczas pięknej pogody znaczna ilość zwierząt morskich podnosi się ku światłu na powierzchnię, podczas gdy inne znowu unikają jasności dziennej i wypływają na powierzchnię tylko w nocy. Ale to przenoszenie się zwierząt morskich z miejsca na miejsce odbywa się w przestrzeni pod względem głębokości stosunkowo dosyć ograniczonej. Agassiz mniemał, że odbywa się ono w warstwie wód oceanu, nie przenoszącej 300 metrów głębokości, co ma odpowiadać przypuszczalnej granicy, do której sięgają jeszcze wpływy światła, ciepła i ruchu powierzchni.

Głębiej poza tą granicą rozciąga się, zdaniem słynnego naturalisty, pustynia wodna pozbawiona życia zwierzęcego i roślinnego aż do najgłębszej warstwy wód na dnie oceanu, gdzie żyje powolne i ponure zaludnienie otchłani wodnych.

Przeciwnej opinii wyznawcą i obrońcą jest nie mniej słynny przyrodoznawca profesor Haeckel, głośny autor słynnego dzieła: *„Natürliche Schöpfungsgeschichte“*, a zarazem odkrywca zasadniczych praw embryogenii. Przypuszcza on, że życie mikroskopijne w oceanach istnieje we wszelkich głębokościach. Agassiz odpowiada na to naturaliście niemieckiemu, że na poparcie tej hypotezy nie może przytoczyć niewątpliwie stwierdzonych dowodów doświadczalnych, a nawet zarzuca mu, że w ogóle nie ma dość kompetencyi do rozstrzygania tej kwestyi, ponieważ nie przedsiębrał w tym celu specyalnych ekspedycyj morskich, podobnie jak Agassiz.

Taki był mniej więcej naukowy stan kwestyi, kiedy Niemcy przedsięwzięły ekspedycyę morską, mającą za wyłączne zadanie badać stosunkową ilość planktonu w rozmaitych punktach Atlantyku i w różnych głębokościach tego oceanu.

Inicyatorem i kierownikiem tej naukowej ekspedycyi, która odbyła się w przeszłym roku, był znowu niestrudzony Hensen, o którym wyżej wspomnieliśmy. Jego więc głównie zasługą jest to przedsięwzięcie, przynoszące zaszczyt banderze niemieckiej i chlubę niemieckiej nauce. Ekspedycya kosztowała 105.000 marek, na co cesarz niemiecki ofiarował 70 000 marek, a berlińska Akademia Umiejętności dała 24.600 marek z zapisu Humboldta.

Okręt „National“, zaopatrzony na 115 dni, odpłynął z portu Kiel, zabrawszy ze sobą wszelkie potrzebne przyrządy naukowe, których część wypożyczyła cesarska marynarka Szefowi ekspedycyi Hensenowi towarzyszyło kilku młodych naturalistów oraz profesor Krummel, jeden z wybitniejszych przedstawicieli oceanografii w Niemczech.

„National“ opłynął przylądek Szkocki i dotarł do przylądka Farewell w Grenlandyi; następnie odbył drogę obok ławicy Nowej-Ziemi aż do Bermudów; od Bermudów do wyspy Wniebowstąpienia; od Wniebowstąpienia do ujścia Amazonki, a stamtąd napowrót do Europy do kanału La Manche, i tym sposobem dwa razy przepłynął Atlantyk w ukośnym kierunku.

Wyniki ekspedycyi stały się przedmiotem obszerniejszej naukowej publikacyi, która obejmie nie mniej, jak 5 tomów in 4o pod tytułem: *„Reisebeschreibung der Plankton-Expedition“*. A wyniki te są nader ważne. Przedewszystkiem stwierdzono, że w miarę zapuszczania się w głąb oceanu ilość gatunków zwierzęcych i roślinnych, podobnie jak i liczba osobników każdego gatunku, znacznie się zmniejsza. W głębokościach od 2000 do 3.500 metrów plankton składa się już wyłącznie z samych tylko skorupiaków najdrobniejszych w dziedzinie świata drobnowidzowego i stosunkowa zawartość ich w danej objętości wody oceanu jest nader małą.

Możnaby przypuszczać i tak istotnie przypuszczano, że w tak wielkich głębokościach, a nawet już w głębokościach, przewyższających 600 metrów, ustaje życie roślinne zgodnie z tą rozpowszechnioną opinią, że światło słoneczne nie przenika do oceanu na tak znaczną głębokość. Tymczasem tak nie jest, ponieważ Hensen znalazł w Atlantyku pewną odmianę porostu wodnego na głębokości 3 500 metrów. Fakt ten, dokładnie stwierdzony, zadaje kłam powszechnie przyjmowanym dotychczas zapatrywaniom na granice życia roślinnego w oceanie. W każdym razie rzeczywistość zdaje się być daleką od mniemanych wyników poprzednich ekspedycyj, które nie zdołały skonstatować życia roślinnego poza głębokością, sięgającą 400 metrów. I przyznać trzeba, że w ogóle wyniki ekspedycyi Hensena nie potwierdzają hypotezy Agassiza o istnieniu rzekomo zupełnie życia pozbawionej strefy w oceanie. Co do geograficznego rozmieszczenia planktonu, specyalna mapa, zręcznie ułożona na podstawie spostrzeżeń ekspedycyi Hensena, pozwala na pierwszy rzut oka ocenić stosunkową obfitość planktonu w rozmaitych punktach Atlantyku na drodze, którą „National“ przepłynął.

Możnaby mniemać, że życie zwierzęce i roślinne obfitszem jest w morzach ciepłych, niż w chłodnych. Tymczasem jest odwrotnie. Największą część zorganizowanej materyi w oceanie, jakeśmy już wyżej wspomnieli, reprezentują owe drobne i niewidzialne organizmy, które wchodzą w skład planktonu. Otóż ekspedycya Hensena stwierdziła, że te mikroskopijne organizmy zwłaszcza zaś roślinne w największej ilości znajdują się w wodach zimnych. Na przestrzeni pomiędzy przylądkiem Szkockim, przylądkiem Farewell i Nową-Ziemią Hensen skonstatował największą ilość planktonu, większą nawet niż w Baltyku. W całej tej części oceanu Atlantyckiego, dokąd dochodzą lody biegunowe, pomiędzy Islandyą a Grenlandyą, pomiędzy Grenlandyą i Labradorem plankton znajduje się w największej ilości. W porównaniu z ilością planktonu, znajdującego się tej północnej części Atlantyku, wody oceanu pomiędzy Brazylią a zachodnim brzegiem Afryki zawierają nader małą ilość uorganizowanej materyi, mianowicie 40 do 50 razy mniejszą, niż wody owych mórz lodowatych.

Nie należy wszakże zapominać, że wydobywanie planktonu ze znaczniejszych głębokości jest czynnością pod względem technicznym dosyć skomplikowaną i wymagającą znacznego czasu, a więc w czasie ekspedycyi która trwała tylko półczwarta miesiąca można było dokonać stosunkowo niewielkiej ilości połowów; a przytem plankton, jak wyżej powiedzieliśmy, już z natury swej, zarówno pod względem ilości jak i gatunków, w skład jego wchodzących, jest nader zmiennym. Łatwo więc zdarzyć się może, że przyszłe ekspedycye, w tych miejscowościach, gdzie Hensen skonstatował niewielką ilość planktonu, znajdą go znacznie więcej, i naodwrót. Atoli ogólny fakt, stwierdzony przez Hensena, zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, mianowicie: względna obfitość planktonu w morzach polarnych i znacznie mniejsza ilość tegoż w morzach ciepłych.

Fakt ten jest tem więcej interesującym że po-

*) Patrz Nr. 243 *Nowej Reformy*.

ny, dopiero co prawda, donośnie wypowiedziałem tych słów kilka;

4) Twierdzi ten dziennik, iż, „jak się przekonał, wszyscy członkowie Koła polskiego potępiają moje wystąpienie“. To ostatnie, o czem zresztą nie potrzebuję zapewniać opinię kraju, jest już najwierutniejszem kłamstwem; kraj i tak już słusznie jest zaniepokojony późniejszem, chociaż kulejącem, ale zbyt oportunistycznem wystąpieniem menerów naszej polityki w parlamencie wiedeńskim;

5) Twierdzi ten dziennik, iż „Koło polskie natychmiast po posiedzeniu Izby zwołane zostało do naradzenia się w sprawie przemówienia posła Lewakowskiego“ i jednogłośnie bez rozpraw przyjęło do wiadomości oświadczenie prezesa. Co prawda Koło zwołane zostało, kompletu na tem Kole nie było, a obecni tam posłowie milcząco, tak jak podpisany, wysłuchali oświadczenie prezesa i przyjęli je milcząco do wiadomości — jednogłośnie, bo oprócz prezesa nikt się nie odezwał. Komunikat znów skleiła komisya parlamentarna, jej się też laury tej całej sprawy słusznie należą. Kreślę się z poważaniem

Dr. Karol Lewakowski.

Manifestacya dla cara w Sejmie węgierskim.

Zwołane na wczoraj posiedzenie węgierskiego Sejmu poprzedziły — z powodu oczekiwanej manifestacyi żałobnej dla zmarłego cara — najdziwaczniejsze pogłoski. Okazały się one bezzasadnemi. Przemówienie prezydenta Banffy'ego, aczkolwiek na ten sam wygłoszone temat, co mowa Chlumecky'ego, przed kilku dniami w austryackiej Izbie poselskiej wypowiedziana, tem się od niej różniło, że mowca potrafił zachować należytą miarę, ustrzedz się od serwilizmu i nie sprzeniewierzyć się godności wolnego i ceniącego swą wolność narodu. Tem silniej zaś uwydatnił się przez to poważny i spokojny protest, podniesiony przez reprezentanta stronnictwa niezawisłości Węgier przeciw okazywaniu czci despotyzmowi, niszczącemu wolność jednostek i narodów.

Wspomniawszy o śmierci cara, oświadczył prezydent Banffy: Wobec tego smutnego wypadku nie możemy zapomnieć, że zmarły monarcha był węzłem przyjaźni połączony z naszym ukochanym królem, a jako podpora i orędownik kierunku pokojowego cieszył się powszechnem poważaniem u wszystkich oświeconych narodów. Jest przeto wskazane abyśmy i my, w chwili, gdy sympatye całej Europy odprowadzają go na miejsce wiecznego spoczynku, z szacunkiem o nim wspomnieli i wyrazili nasze współczucie.

Koloman Thaly ze stronnictwa niezawisłości żąda głosu. Spotyka się z okrzykami: „Zrzeknij się pan głosu.“ „Tu niema o czem mówić.“

„Nie powiem nic takiego — rozpoczął swą mowę Thaly, — coby było sprzecznem z powagą tej chwili. Daleki jestem od tego, aby o człowieku, którego przedstawiono nam tu jako przyjaciela naszego króla [illegible] się w tonie innym, jak w tonie szacun[illegible] na właściwej drodze wyraził [illegible] z powodu śmierci rosyjskiego cara. Sądzę, że tym sposobem uczyniono należnej kurtoazyi w całej pełni zadość. Ze względu na powagę tej chwili nie chcę się w żadną krytykę wdawać. Stwierdzam jeno, że książę Paszkiewicz pisał swego czasu do rosyjskiego cara: „Węgry leżą u stóp Waszej Cesarskiej Mości.“ I rzeczywiście, to armia Mikołaja tłumiła naszą walkę o wolność i najlepszych synów naszej ojczyzny prowadziła na szafot! (*Wielki niepokój na prawicy. Głosy: Dosyć! Skończyć!*)

To są fakta, o których ja, zajmując się dziejami naszej ojczyzny, w tej poważnej chwili zapomnieć nie mogę, a są i inni w tej Izbie, którzy zupełnie tak samo jak ja myślą. Wiem ja, że świeżo zmarły car nie miał w owych sprawach udziału. Nie mogę jednak dopuścić, aby manifestacya żałobna większości tej Izby z powodu śmierci wnuka owego cara, przeszła milcząco i bez wspomnienia o przeszłości. Wszak to się odezwało i w Wiedniu z ław polskich (*Okrzyki: „Dość źle, że się to stało!“*). Sądzę, że my, Węgrzy, nie powinniśmy wywoływać u naszych starych przyjaciół Polaków wrażenia, jakobyśmy zapomnieli, żeśmy Węgrzy i Polacy wspólnie o naszą wolność walczyli. To chciałem przypomnieć a zarazem poruszyć tę strunę, która drga we mnie i która mnie zniewala nie przyłączać się do tej żałobnej manifestacyi. Wniosku prezydenta nie przyjmę! (*Niepokój na prawicy, skrajna lewica wyraża swą solidarność z wywodami mowcy*).

Z kolei przemówił Ferdynand Horanszky ze stronnictwa narodowego, polemizował z Thalym w imię międzynarodowej kurtoazyi, praw cywilizacyjnych (!) i dobrych sąsiedzkich stosunków z Rosyą i poparł wniosek prezydenta, równie jak następny mowca z frakcyi dyssydentów Teodor Batthyany.

W głosowaniu znaczna większość oświadczyła się za wnioskiem Banffy'ego, przeciw niemu głosowała skrajna lewica.

Vossische Zeitung we wstępnym artykule, zatytułowanym „Pełzanie w zawody przed Rosyą“, potępia zachowanie się austryackiego parlamentu wobec śmierci cara.

„Dla parlamentów państw należących do trójprzymierza — pisze wspomniany dziennik — nie ma żadnego powodu wykraczać poza granice żałoby dworskiej. Zmarły car był najzacieklejszym wrogiem trójprzymierza, z jego powodu musieliśmy wszyscy nieustannie się zbroić.“

Słowa Chlumecky'ego o „wiernym i stałym przyjacielu cesarza“ nazywa *Voss. Ztg.* bezpodstawnym frazesem. „Parlament powinien unikać manifestacyj, które nie odpowiadają rzeczywistym uczuciom narodów. Taką akcyę pozostawić należy Serbom i Bułgarom. Ażeby w pokoju żyć z Rosyą, na to nie potrzeba pełzania przed nią w zawody.“

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 8 listopada.*

Izba poselska Rady państwa ukończyła nareszcie ogólne rozprawy nad projektem kodeksu karnego. Wniosek o odesłanie projektu napowrót do komisyi nie utrzymał się i Izba poselska uchwaliła przejść do dyskusyi szczegółowej. Mimo to z natury rzeczy musiano przerwać obrady nad kodeksem, aby komisyi umożebnić rozpatrzenie poprawek, których zgłoszono około tysiąca. Zarazem Izba przerwała posiedzenia, aby komisye miały czas do pracy. Następne posiedzenie Izby odbędzie się zatem dopiero w sobotę, a na porządku dziennym stanie ustawa o poborze rekrutów i *lex Bärnreither*, skracająca, a właściwie wykluczająca dyskusyę nad projektem reformy procedury cywilnej.

Lex Bärnreither ma już zapewnioną większość, bo trzy sprzymierzone kluby większości postanowiły za nią głosować. Tak więc Izba poselska z wszelkiem prawdopodobieństwem zrzeknie się w tym wypadku prawa dokładnego trutynowania ustawy tak doniosłej.

Klub zjednoczonej lewicy niemieckiej uchwalił podnieść liczbę swoich prezesów z pięciu na dziewięciu. Wybór nowych dygnitarzy ma się odbyć na jednem z najbliższych posiedzeń klubu.

Dnia 24 października odbył się w Celowcu zjazd karyntyjskich Słoweńców, w którym wzięło udział przeszło 700 osób. Zgromadzenie przyjęło kilka rezolucyj z których podajemy najważniejsze. Opiewają one jak następuje:

„Zgromadzenie mężów zaufania przyjmuje rozporządzenie wysokiego ministerstwa o używaniu języka słoweńskiego w stosunkach gmin z władzami administracyjnemi z zadowolnieniem do wiadomości, lecz spodziewa się, że z równą jasnością i stanowczością uregulowanem będzie używanie języka słoweńskiego w innych gałęziach życia publicznego“.

„Zgromadzenie ubolewa z powodu zaniedbania włościan przez towarzystwo rolnicze i zamierza ewentualnie założyć odrębne towarzystwo rolnicze z charakterem słoweńskim“.

„Należy przy pomocy osoby fachowo wykształconej założyć autentyczny spis miejscowości słoweńskich i uzyskać, aby słoweńskie nazwy wpisywano w metryki poprawnie“.

„Wydział towarzystwa politycznego powinien zwrócić się do jednego bądź do koalicyi należącego, bądź po za nią stojącego posła do Rady państwa z żądaniem o poczynienie w ministerstwie odpowiednich kroków celem uzyskania polecenia prezydentowi rządu krajowego, aby zamiast udzielania nagan i przepisów zachowania się duchowieństwu, które stara się o pouczenie i oświatę ludu, zajął się bardziej podniesieniem dobrobytu ludu słoweńskiego“.

Z kuryi mniejszych posiadłości pow. tarnobrzeskiego wybrany został w miejsce ś. p. Jana Tarnowskiego, jego syn Zdzisław Tarnowski, który otrzymał 101 głosów, Jan Robak 32 głosy.

Wynik wyboru uzupełniającego na posła do sejmu ze zbarazkiego jest następujący: Wybrano Tadeusza Fedorowicza 73 głosami. Kontrkandydat ks. Zajączkowski otrzymał 63 głosów.

Z Warszawy.

Wiadomo już czytelnikom naszym, że arcybiskup warszawski ks. Popiel uległ władzom rosyjskim i kazał odbierać przysięgę na wierność nowemu carowi w języku rosyjskim. Ale byli księża, którzy się temu oparli i skutkiem tego narazili się rządowi. *Dzien. Pozn.* donosi, że biskup Jaczewski, zwierzchnik dyecezyi lubelskiej i ks. Majewski, dziekan krasnostawski, stanowczo odmówili odbierania przysięgi homagialnej po rosyjsku. Ks. Majewskiego aresztowano. W dyecezyi sandomierskiej biskup Sotkiewicz także się oparł i w całej gubernii radomskiej przysięgano po polsku. O innych dyecezyach nie ma dotychczas pewnych informacyj; zdaje się jednak, że ks. Popiel będzie dosyć odosobniony, gdyż inni nie poszli za jego przykładem i nie zgodzili się na wprowadzenie języka rosyjskiego do kościołów katolickich wbrew obowiązującemu konkordatowi Rosyi z Watykanem.

Z podwładnych Popiela było kilku księży, co mieli odwagę cywilną ale ci już pokutują; i tak proboszcz w Błoniu (miasteczku położonem o 3 mile od Warszawy) został zasuspendowany za to, iż nie czytał z ambony roty nadesłanej mu w rosyjskim języku, lecz przetłómaczywszy rotę na język polski, czytał ją po polsku; jeden z proboszczów warszawskich jest pod śledztwem za to, iż nim zaczął czytać rotę po rosyjsku, powiedział: [illegible] przysięgę wedle roty przysłanej [illegible] dostojniejszego Arcypasterza“, i wyraz „przysłanej“ wymówił głosem podniesionym.

W Warszawie oburzenie na arcybiskupa Popiela jest tak wielkie, nawet w sferach arystokratycznych, iż jest wszelkie prawdopodobieństwo że albo zrezygnuje ze swej godności, albo poprosi o paszport zagraniczny i wyjedzie na kilka miesięcy za granicę. Wczoraj był na obiedzie w jednym z domów arystokratycznych w kółku zaufanem i tam mu doradzono wyjazd za granicę. Popiel się wahał i nie dał przyrzeczenia, ale zaklinano go, aby to zrobił, bo jest obawa, iż kiedy będzie jechał przez ulice miasta, może go kto zelżyć ustnie lub czynnie, policya zaaresztuje winnego i będą ofiary.

„Mowa wypowiedziana przez Hurkę do sławetnej deputacyi — pisze dalej korespondent *Dz. Pozn.* — wywołała wielkie zaniepokojenie w sferach rosyjskich. Zwolennicy Hurki boją się, aby do władz wyższych nie doszło, iż p. generał-gubernator powiedział impertynencyę członkom deputacyi, podejrzywając szczerość ich uczuć i że, co gorsza, wyrażał życzenia, aby Mikołaj II poszedł w ślady swego ojca. Mogę was zapewnić z najlepszego źródła, iż naczelnik żandarmów, Brok, niby to przypadkiem nazajutrz po owej mowie wizytując dwóch z pośród członków deputacyi, wypytywał się o szczegóły mowy, i że wczoraj z rana naczelnik kancelaryi Broka, pułkownik Margrafski, wysłał obszerną depeszę telegraficzną (uagląca) naturalnie cyfrowaną, adresowaną do generała Petrowa, dyrektora departamentu policyi ministerstwa spraw wewnętrznych“.

Zmiana tronu w Rosyi.

W rosyjskich kołach administracyjnych krążą rozmaite pogłoski o zmianach, jakie nowy car ma zaprowadzić w personalu wyższej biurokracyi. Pogłoski te są po większej części przesadzone, gdyż, jak zapewniają z kompetentnego źródła, młody car chce o ile możności utrzymać nadal dotychczasowy personal ministeryalny. Podobno tylko minister dworu Woroncow-Daszkow ma ustąpić ze swego stanowiska, a na jego miejsce ma być powołany ktoś młodszy. Inne zmiany w osobistym składzie doradców cara nie będą miały zapewne większej doniosłości politycznej. Natomiast możliwe są zmiany osobiste w zarządzie generał-gubernatorów. Krążą pogłoski, że Hurko ma ustąpić, a na jego miejsce wyznaczony zostanie jeden z wielkich książąt. — Z dotychczasowych mężów stanu Bunge i Witte zapewne odegrają wybitniejszą rolę podczas panowania Mikołaja II.

Poczyniono już wszelkie przygotowania do transportacyi zwłok Aleksandra III, która odbędzie się przez Simferopol, Borki, Charków, Kursk, Oreł, Tułę, Moskwę i Twer. W każdem z tych miast zwłoki cara wystawione będą czas pewien na widok publiczny.

Program przyjęcia zwłok cara w Moskwie został już ułożony. Na dworcu powitają zwłoki: generał-gubernator w. ks. Sergiusz, metopolita z duchowieństwem, generał komenderujący i przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Po krótkiej modlitwie car Mikołaj, wielcy książęta generał adjutanci zaniosą trumnę na karawan, poczem pochód wyruszy na Kreml, gdzie zwłoki wystawione zostaną na widok publiczny. Za trumną kroczyć będzie car Mikołaj ze świtą, książę Walii, wielcy książęta i inni członkowie carskiej rodziny; potem następuje powóz carowej, w którym wraz z carową wdową siedzieć będzie w. ks. Alicya i w. ks. Olga; dalej w powozach księżna Koburg, księżna Walii i w. ks. Marya Pawłowna; w. ks. Elżbieta Teodorówna i Aleksandra Józefówna; potem damy dworu i t. d. Na Kremlu odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

W Pałacu Zimowym przygotowują się apartamenta dla cara Mikołaja i dla jego przyszłej małżonki, która zamieszka w tych samych komnatach, które zajmowała żona Mikołaja I. Jest to z największym przepychem urządzona część Pałacu Zimowego; wspaniała sala malachitowa, marmurowa łaźnia turecka i ogród zimowy zostaną odświeżone i wspanialej jeszcze przyozdobione.

Prawit. Wiestn. podaje telegraficzne odpowiedzi cara Mikołaja na hołdy, złożone przez ministra skarbu i przez marszałka szlachty gub. moskiewskiej.

Telegram do Wittego brzmi jak następuje: „Dziękuję Panu, urzędnikom ministerstwa skarbu i straży pogranicznej, jakoteż przedstawicielom handlu i przemysłu za dowody sympatyi, okazane mi w chwili wielkiej boleści, jaka dotknęła mnie i Rosyę całą“.

Marszałek szlachty otrzymał następujący telegram od cara: „Nie wątpiłem, że słowa mego manifestu znajdą oddźwęk w sercach szlachty moskiewskiej; opłakuje ona zgon cara Aleksandra wraz ze mną, jak go opłakuje każde serce rosyjskie. W połączeniu z nią znajdę siły do spełnienia obowiązku, który tak wcześnie przypada na mnie i poświęcę wszystkie siły moje służbie dla drogiej ojczyzny“.

Kronika.

***Kraków**, 8 listopada.*

Konfiskata. Wczorajszy numer naszego dziennika skonfiskowała c. k. prokuratorya za artykuł naczelny, w którym omawialiśmy akt hołdu, złożony pamięci cara Aleksandra III przez austryacką Radę państwa w Wiedniu.

Zarządziliśmy natychmiast wydanie powtórne dziennika z opuszczeniem inkryminowanego artykułu.

Przy wyborze uzupełniającym trzech członków do Rady powiatowej krakowskiej, z kuryi większej posiadłości dziś dokonanym, na 28 głosujących wybrani zostali pp.: Lucyan Baranowski z Dąbia 25 głosami, ks. Ankiewicz, prokurator księży Cystersów w Mogile, 17 głosami, i Władysław Fiszer, właściciel Bronowic Wielkich, oraz handlu w Krakowie przy linii A-B, 15 głosami.

Dla Towarzystwa „Szkoły ludowej“ nadesłał p. Józef Zelck, adjunkt sądowy, kwotę 5 złr. 50 ct. zebraną na uroczystości weselnej w dniu 27 października b. r. u państwa Pasionków w Nowym Sączu.

Krakowskie Towarzystwo techniczne jutro w piątek o godz. 7 wieczorem odbędzie w lokalu przy Rynku głównym l. 8, II piętro, posiedzenie. Na porządku dziennym: Wykład radcy budow. Tadeusza Stryjeńskiego: O urządzeniu fabryki wyrobów drzewnych i o przemyśle drzewnym w ogóle. Wnioski członków.

Raut w Kole artystyczno-litarackiem. Program rautu, który się odbędzie jutro w piątek w salonach Koła art.-lit., jest następujący: Trio C moll Beethovena na fortepian, skrzypce i wiolonczelę. Arya z „Cyrulika Sewilskiego“, odśpiewa p. Heumann. Sola na wiolonczelę i skrzypce pp. Stingl i Ostrowski. Deklamacyę wygłosi p. Józef Kotarbiński. Początek o godz. 8½ wieczorem.

Uznanie dla posła Lewakowskiego. *Tagblatt* Schoepsa donosi, że posłowi Lewakowskiemu nadesłano około 2000 telegramów i listów z uznaniem. W pierwszym rzędzie złożyło mu uznanie swoje bardzo wielu posłów niemieckich, winszując Lewakowskiemu prawdziwie mężnego wystąpienia z tą uwagą, że nietylko Polacy byli gnieceni przez Aleksandra III. P. Swoboda wręczył Lewakowskiemu własny utwór poetyczny, z okazyi protestu napisany. Nadto otrzymał Lewakowski uznanie z Krakowa, Lwowa, Poznania, od kobiet polskich, od młodzieży akademickiej, od wielu poważanych obywateli, od polskich rękodzielników, od związku centralnego emigrantów polskich w Szwajcaryi, od członka parlamentu angielskiego Cramera, a dalej z Zurychu, Genewy, Berna, Paryża itd.

Przebywający w Wiedniu Bułgarzy wyrazili mu sympatye swoje.

Polki ze Lwowa zatelegrafowały: „Za spełnienie obowiązku prawdziwego przedstawiciela narodu polskiego zasyłają Ci, czcigodny mężu, wyrazy szczerej podzięki Polki ze Lwowa.“

Młodzież handlowa we Lwowie wysłała następujący telegram: „Młodzież handlowa polska we Lwowie solidaryzuje się z przemówieniem Wielm. Pana. Stoimy zawsze przy sztandarze, którego Ty bronisz. Cześć Ci.“

Młodzież akademicka lwowska wysłała telegram: „Czcigodny Panie! Za protest przeciw obeldze, wyrządzonej przez Koło polskie narodowi polskiemu na posiedzeniu Rady państwa, opłakującej zgon cara, młodzież uniwersytecka polska we Lwowie śle Ci wyrazy czci.“

Młodzież politechniczna wysłała następujący telegram: „Młodzież politechniczna śle Ci, czcigodny obywatelu wyrazy szczerego uznania za Twój protest przeciw uciskowi caratu. Z naszej strony oświadczamy zarazem, że uważamy Cię z pośród całego Koła polskiego za jedynego reprezentanta narodu polskiego, ponieważ Ty jeden wyraziłeś uczucia i przekonania całego narodu.“

Z kasyna powszechnego. W sobotę 10 b. m. odbędzie się w kasynie powszechnem (hotel Europejski) wieczór muzykalno deklamacyjny. P. Maurycy Sieber wygłosi odczyt „O hymnach różnych narodów“, illustrując słowa śpiewem, orkiestrą i fortepianem. Część drugą wieczoru wypełnią śpiew, deklamacya, orkiestra, a na zakończenie wesołe monologi Lelewicza. Po koncercie zabawa. Stroje spacerowe. Wstęp dla członków 20 ct., dla obcych 50 ct od osoby.

W Stowarzyszeniu „Zgoda“ (ul. św. Tomasza l. 32) odbędzie się w niedzielę 11 b. m. przedstawienie amatorskie z następującym programem: „Pan i Kałamarzewski“, monolog; „Dwóch głuchych“, krotochwila w 1 akcie; „Lichwiarz“, scena charakterystyczna; „Stryj przyjechał“, komedya w 1 akcie Koziebrodzkiego. Początek o godz. 7 wieczorem.

W lokalu Stowarzyszenia młodzieży handlowej krakowskiej, przy ulicy Floryańskiej l. 28, I piętro, w niedzielę 11 b. m. odbędzie się przedstawienie amatorskie. Odegranemi będą: „Złoty cielec“ komedya w 1 akcie St. Dobrzańskiego; „O Józię“ fraszka sceniczna w jednej odsłonie M. Bałuckiego „Wujaszek Alfonsa“, komedya w 1 akcie St. Dobrzańskiego. Po przedstawieniu tańce. Początek godz. 7½ wieczorem.

W „Gwieździe“, Stow. młodzieży rękodzielniczej odbędzie się komers dla członków honorowych i zaproszonych gości wieczorem w niedzielę 11 bm.

Przedstawienie amatorskie odbędzie się w niedzielę 11 b. m. w lokalu Czytelni kolejowej przy ulicy Lubicz l. 15, I piętro. Rozpocznie: „Zaślubiny z przeszkodami“, komedya w 1 akcie E. Labiche. Nastąpi: „Pan Mondkwargiel na estradzie“, monolog. Zakończy: „Chrapanie z rozkazu“. Po przedstawieniu zabawa tańcująca. Początek o godz. 7 wieczorem.

W Stowarzyszeniu izr. młodzieży handlowej wygłosi jutro w piątek o godz. 8 wieczorem dr. Józef Steinberg odczyt na temat: „Pieniactwo, czy walka o prawo“. Członkom przysługuje prawo wprowadzania gości.

Ślub. Według doniesienia warszawskiej *Gazety Polskiej*, w dniu 2 b. m. odbył się w Grodnie ślub pani Elizy Orzeszkowej, znakomitej powieściopisarki, z p. Stanisławem Nahorskim.

Niewypłacalność. Wiedeński „Creditorenverein“ ogłasza niewypłacalność Salamona Gängera w Krakowie.

Zmarli. Ksiądz Antoni Szersznik, były proboszcz w Tokach, zmarł w Krakowie w 92 roku życia, a 66 kapłaństwa.

Sprzeniewierzenie. Z Wiednia donoszą, iż uwięziony tam został urzędnik Laenderbanku Friedman pod zarzutem sprzeniewierzenia.

Nieszczęśliwy wypadek. Zofia Chrobak, żona portyera pocztowego, spadła dziś o godz. 10 rano z okna drugiego piętra na podwórze gmachu pocztowego. Nieszczęśliwej udzieliło pierwszego ratunku Towarzystwo ochotnicze i po opatrzeniu ran ze słabemi oznakami życia odesłało do szpitala św. Łazarza. W drodze jednak ofiara wypadku zmarła w wozie ratunkowym.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 5 listopada b. r.: Zatwierdzić wybory reprezentantów zawodu nauczycielskiego do Rad szkolnych okręgowych: Stanisława Średniawy, starszego nauczyciela 5-klasowej szkoły ludowej w Ciężkowicach, do Rady szkolnej okręgowej w Grybowie Franciszka Dbałowskiego, kierującego nauczyciela żeńskiej szkoły ludowej w Wadowicach, do Rady szkolnej okręgowej w Wadowicach; Mikołaja Niedźwieckiego, starszego nauczyciela 5-klasowej szkoły ludowej w Podhajcach, do Rady szkolnej okręgowej w Podhajcach; Michała Mekiełytę, kierującego nauczyciela 2-klasowej szkoły ludowej w Dźwinogrodzie, do Rady szkolnej okręgowej w Bóbrce. Zamianować Ludwika Skoreckiego zastępcą nauczyciela w seminaryum nauczycielskiem w Tarnopolu. Zatwierdzić w zawodzie nauczycielskim Franciszka Chowańca w gimnazyum w Bochni. Przekształcić 1-klasową szkołę ludową w Jamesynie i 1-klasową szkołę ludową w Olczy na dwuklasowe od 1 stycznia 1895. Przekształcić 2-klasową [illegible] ludową w Zawoi na trzyklasową od 1 stycznia 1895 [illegible] zorganizować w przysiołku tej gminy Wilczuej jednoklasową szkołę ludową. Wyłączyć od 1 stycznia 1895 gminę Zasadne z zakresu szkoły ludowej w Kamienicy i gminę Łagiewniki z zakresu szkoły ludowej w Borku Fałęckim. Wydać okólnik do Rad szkolnych okręgowych w sprawie przyznawania dodatków pięcioletnich nauczycielom szkół ludowych. Przyjąć do wiadomości sprawozdanie krajowego inspektora szkolnego z lustracyi gimnazyum w Jaśle i gimnazyum św. Jacka w Krakowie.

Tow. wzaj. pomocy oficyalistów prywatnych ogłasza konkurs na jeden posag w kwocie czterystu koron (200 złr.) z fundacyi im Stefana hr Zamoyskiego. Ubiegać się mogą ubogie i moralnie prowadzące się dziewczęta, w wieku od 16 do 24 lat sieroty po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu, który w obydwu wypadkach był rzeczywistym członkiem Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, lub tegoż Towarzystwa emerytem. Prawo nadawania posagów służy Stefanowi hr. Zamoyskiemu. Kandydatki winny wnieść podanie na piśmie do Wydziału centralnego Towarzystwa najdalej do dnia 20 grudnia b. r. i załączyć metrykę chrztu i parafialne poświadczenie śmierci rodziców lub ojca.

Wiec organistów odbyć się ma w lutym roku przyszłego w Rzeszowie.

Z prowincyonalnej wystawy przemysłowej w Poznaniu komunikują nam: Komitet wystawy zajmował się wyborem miejsca na plac wystawy i doszedł po ścisłych badaniach do wniosku, że rozciągające się od bramy Berlińskiej do bramy królewskiej plantacye z włączeniem obejmującego [illegible] morgów obszaru miejskiego placu zabaw dla młodzieży oraz należącego do władzy fortyfikacyjnej terenu będą miejscem dla wystawy najkorzystniejszem i przez położenie swe w pobliżu miasta i dworca tak dla mieszkańców Poznania jak i dla przyjezdnych najdogodniejszem. Na wolnej od drzew przestrzeni ma stanąć wielki gmach przemysłowy, hala maszyn oraz większe kompleksa budowlane podczas gdy kioski, pawilony, restauracye, hale i t. p. znajdą pomieszczenie w plantacyach. Plantacye w których przetrzebienie drzew jest niezbędnem, nieznacznego tylko doznają uszkodzenia, ale za to upiększona przez harmonijne połączenie natury ze sztuką całość będzie się przedstawiała nadzwyczajnie udatnie.

Pomiędzy 346 zgłoszeniami, które do 1 listopada b. r. doszły, a dla których będzie potrzeba obszaru 4 do 5000 metrów kwadratowych jest 234 z Księstwa Poznańskiego (z tych przypada 164 na miasto Poznań) a 112 od zamiejscowych wystawców. — Ze względu na to, że wyznaczony dla zgłoszeń przeciąg czasu był stosunkowo krótkim, uchwalił komitet wystawy, aby do 1 grudnia b. r. uwzględniać jeszcze zgłoszenia wystawców z miasta Poznania i Księstwa, lecz tylko o tyle, o ile będzie można na ten cel obszarem dysponować.

O ile dziś aj się da osądzić, to wystawa przedstawi wszechstronny i zajmujący obraz przemysłu naszego.

Pogwałcenie prawa i sumienia. W Sosnowicach odbyło się d. 29 października otwarcie nowo założonej szkoły realnej. Rząd rosyjski niczem zgoła się nie przyczynił; miejscowy bowiem właściciel fa-

---

zostaje w zgodzie z nowszą teoryą, według której zielony lub błękitny kolor morza zależy bezpośrednio od ilości organizmów roślinnych w wodzie morskiej żyjących.

Wyniki ekspedycyi Hensena i w ogóle odkrycia, dotyczące planktonu, jeszcze i pod tym względem są nader ważne i interesujące, że uzupełniają genialną teoryę Lavoisier'a co do obiegu życia na powierzchni naszego planety. Wiadomo, iż rośliny wytwarzają z pierwiastków mineralnych materyę organiczną, która wchodzi w skład ich tkanek i soków, a zwierzęta żywią się tą materyą, przetwarzając ją na własne ciało; następnie zaś przy zwierzęcych procesach życiowych i przy pośmiertnym ich rozkładzie odbywa się restytucya materyi pod postacią ciał nieorganicznych: wody, amoniaku, kwasu węglowego.

Ale dotychczas nie można było zastosować tej pięknej teoryi do obiegu życia w morzach i oceanach. Oceany zajmują więcej, niż dwie trzecie powierzchni kuli ziemskiej; w wodach oceanu żyją niezliczone odmiany mięczaków, skorupiaków, ryb wielorybów. Roślin zaś w oceanie nader mało; znajdujemy wprawdzie porost morski na brzegach, lub też rośliny morskie pływające i przyczepione do skał na pełniejszem morzu, ale obejmują one stosunkowo nieznaczny pas wybrzeżny i stanowią nader małą ilość w porównaniu z niezliczoną fauną oceanu, — podczas gdy na stałym lądzie przeciwnie ilość roślin jest stanowczo większą od ilości zwierząt, dla których rośliny te służą za pożywienie.

Jakież zasady kierują obiegiem życia w oceanach? Większe zwierzęta żywią się mniejszemi, te jeszcze mniejszemi i t. d. Tak ale czemże żywią się najmniejsze? Francuski naturalista Pouchet, profesor przy Muzeum historyi naturalnej w Paryżu, słusznie utrzymuje, że dopiero odkrycie planktonu i warunków jego rozpowszechnienia w wodach morskich wyjaśnia kwestyę ekonomii życia w oceanach. Słusznie przypuszczać można, że właśnie plankton roślinny, składający się z mikroskopijnych alg pływających i w tak obfitej ilości znajdujący się w wodach morskich, jest źródłem i osią wszelkiego życia oceanicznego. Proces życiowy planktonu roślinnego polega na wytwarzaniu z nieorganicznych pierwiastków materyi organicznej tak, iż ów plankton odgrywa w obiegu życia w oceanach tę samą rolę, jaką zielone rośliny spełniają na stałym lądzie.

Owe mikroskopijne organizmy roślinne, wchodzące w skład planktonu, służą za pokarm najdrobniejszym organizmom zwierzęcym, których cała wielkość nie przenosi niekiedy ćwierć lub pół milimetra. Tu dopiero zaczyna się ów łańcuch życia zwierzęcego: mniejsze stają się łupem większych, a te znowu zdobyczą jeszcze większych i silniejszych. — Ekskrementa zaś i trupy wszystkich tych żarłoków, o ile nie umierają w żołądku innych, użyźniają wody oceanu, dostarczając związków azotu w roztworze wodnym, niezbędnych dla podtrzymania wegetacyi planktonu.

Okazuje się tedy z badań nad planktonem, i to wbrew wszelkiemu oczekiwaniu, że wody polarne, ocean Lodowaty na północy i morza, omywające południowe brzegi Australii i Ameryki, — to prawdziwe łany chlebodawcze dla świata zwierzęcego mórz i oceanów. Pod biegunami kuli ziemskiej, gdzie zdawało się, że wszelkie już życie ustaje, w łonie tych mórz, pokrytych lodami i lodowcami, odbywa się olbrzymia praca wegetacyi, jakiej nigdy nie przypuszczano. A prądy morskie, według praw cieplika, unoszą tę mannę polarną w głębi oceanu ku strefom gorącym aż pod równik, gdzie, na zasadzie tych samych praw fizycznych, prądy owe podnoszą się ku powierzchni dla wyrównania ubytku wód, odpływających znowu w kierunku biegunów. Któż zaręczy, czy mikroskopijny porost wodny, wyłowiony z morza w pobliżu wysp Azorskich lub Kanaryjskich, nie odbył całej tej olbrzymiej podróży. Wielka odległość i znaczny czas, na przebycie tej drogi potrzebny nie mogą stanowić poważnego zarzutu przeciwko tej hipotezie, gdyż owe mikroskopijne algi morskie mogły żyć jakby w uśpieniu przez cały czas, kiedy odbywały tę drogę w głębokich warstwach oceanu, do których nie przenikają już wpływy światła słonecznego.

Widzimy tedy, że odkrycia, dotyczące planktonu, tłómaczą ekonomię życia organicznego oceanów i wprowadzają nas w zupełnie nową dziedzinę biologii. Na schyłku XIX stulecia nauka wydarła niespodziewanie jeszcze jedną wielką tajemnicę w przyrodzie i otworzyła nowe pole dla badań przyrodn[illegible], które wystarczy zapewne dla kilku pokoleń [illegible]logów.

G. E.

bryki, p. Dietel, jak donosi *Warsz. Dziennik*, „zabezpieczył byt materyalny tej szkoły kapitałem tak znacznym, że procenta od niego wystarczają na utrzymanie nauczycieli i na pokrycie innych potrzeb szkolnych". Niestety, szlachetną i tak znaczną ofiarę obywatelską rząd rosyjski splamił. W kraju bowiem, w którym religia katolicka jest de jure panującą; w powiecie (będzińskim), gdzie na 122.000 katolików liczy się zaledwie 120 prawosławnych i 250 protestantów, inauguracya szkoły odbywać się powinna z udziałem kapłana katolickiego. Tymczasém w Sosnowicach, do sali szkolnej, w której uroczystość się odbywała, sprowadzono prawosławnego popa i na nabożeństwie przez niego odprawionem musieli być obecni nowo wpisani uczniowie, chociaż do prawosławia wcale nie należą. Dodać należy, że sam p. Apuchtin szkołę otwierał.

Instruktor mleczarstwa dla Galicyi będzie przyjmować interesantów w 3-ci wtorek każdego miesiąca (a więc 20 listopada, 18 grudnia i t. d.) w Krakowie w muzeum techniczno-przemysłowem każdorazowo od godz. 11 do 1. Przy tej sposobności będzie można oglądać aparaty mleczarskie i uzyskać porady tak techniczne jak i handlowe w kwestyach nabiałowych. Wstęp wolny.

Nędza wśród Polaków w Ameryce. Dzienniki nowojorskie podawały ostatniemi czasy wiadomości o wielkiej nędzy wśród Polaków zamieszkałych w Buffalo. Generalny konsulat austryacki w Nowym Jorku, do którego wielu wychodźców z Galicyi udawało się o wsparcie, zasięgnął wskutek owych doniesień informacyi u pewnego poważnego obywatela austryackiego, mieszkającego w Buffalo, Józefa Stroki. Według doniesienia Stroki, pozostaje przeszło 500 wychodźców z Galicyi w Buffalo bez pracy, przeszło 200 rodzin zaś zdajduje się w największej nędzy i żyje już teraz wyłącznie z publicznej dobroczynności. Chorych i niezdolnych do pracy wysłał już tamtejszy opiekun ubogich do ojczyzny; środki pieniężne nie wystarczają jednak na dalszą akcyę pomocniczą zwłaszcza że, jak donosi generalny konsulat, dla wychodźców galicyjskich nie istnieje w Nowym Jorku, podobnie jak dla wychodźców innych narodowości i krajów, Stowarzyszenie wzajemnej pomocy. Buffalo, jedno z największych miast przemysłowych w Północnej Ameryce, posiada liczną polską kolonię robotniczą, składającą się przeważnie z galicyjskich włościan, którzy tam przy fabrykach znaleźli zarobek; teraz jednak, skutkiem ogólnego przesilenia przemysłowego i wywołanego tem zastoju w pracach fabrycznych, pozostają bez utrzymania. Mniej smutnem jest położenie izraelitów galicyjskich w Nowym Jorku, trudniących się wyłącznie handlem, zwłaszcza domokrążnym. Ze względu na ten stan rzeczy, otrzymały starostwa w Galicyi polecenie, ażeby w stosowny sposób pouczyły ludność o powyżej przedstawionych stosunkach i ostrzegły ją przed wychodźtwem do Ameryki w obecnej niekorzystnej porze. Zarazem wezwało namiestnictwo starostów, aby zajęli się w powiatach zbieraniem dobrowolnych składek na rzecz galicyjskich wychodźców w Buffalo, celem ulżenia ich nędzy i umożliwienia im powrotu do ojczyzny. Zebrane datki przesłane będą gen. konsulowi w Nowym Jorku.

Rewizya ust u dzieci szkolnych. *Berliner Tageblatt* z dnia 4 b. m. podaje doniosłą wiadomość, dotyczącą zdrowia dzieci, uczęszczających do szkół miejskich. Lekarze dentyści w Berlinie udali się do władz miejskich z życzeniem i poradą, aby zaleciły peryodyczne badanie ust i zębów u dzieci, uczęszczających do licznych szkół gminnych tamtejszych. Nauka lekarska i dentystyka wykazały dokładnie cały szereg chorób, biorących swój początek w ustach nieprawidłowo oczyszczanych, w spróchniałych zębach, w obrzmiałych dziąsłach itd. Badania takie ust, przez dentystów dokonywane, mają posłużyć do zwracania dzieciom i ich rodzicom uwagi, co z zagrożonemi ustami czynić wypada, aby pochodowi złego stawić tamę. Największy nieład w ustach stwierdzono podobno właśnie u tych do szkół gminnych uczęszczających dzieci. Nawoływanie do przestrzegania odwietrzania i pielęgnowania ust, tak u dorosłych, jak i u dzieci, nie jest u nas nowością. W 1881 r. i w czterech latach następnych zwracał uwagę lekarzy i publiczności ś. p. dr. Teofil Kaczorowski w Poznaniu na doniosłą tę sprawę antiseptyki i higieny ust w wykładach i pracach skreślonych w polskim i niemieckim języku.

Apanaże rodziny carskiej. Oprócz przywilejów honorowych, mają członkowie rodziny carskiej i przywileje realne, orzymują oni bowiem pensye z dochodów, dostarcznych przez tak zwane „udieły", tj. majątki ziemskie i kapitały, stanowiące własność carskiej familii, a także z kasy państwa. Członkowie rodziny carskiej w linii męskiej otrzymują dożywotnio pensye pieniężne lub majątki ziemskie; linia żeńska otrzymuje aż do zamążpójścia pensye pieniężne, przy zamążpójściu zaś księżniczki otrzymują posag, tracąc prawo do dalszych subsydyów. Owdowiałe carowe, wielkie księżne i księżniczki domu carskiego otrzymują dożywotnie pensye. Carowa-wdowa pobiera tak za życia, jak i po śmierci cara 600.000 rubli rocznie, a oprócz tego nieograniczone koszta całkowitego utrzymania dworu. W razie, jeśli owdowiała carowa opuszcza Rosyę, pobiera tylko 300.000 rubli. Dzieci cara otrzymują po 100.000 rubli pensyi; następca tronu ma zapewnione koszta utrzymania dworu i 300.000 rubli pensyi, małżonka zaś jego 150.000 rubli, a jeśli owdowieje 300 000 rubli w kraju, połowę zaś tej sumy, jeśli opuszcza granice państwa. Dzieci następcy tronu otrzymują do czasu pełnoletności i do zamążpójścia po 50 000 rubli rocznie. Wielkie księżne i księżniczki krwi dostają po milionie, trzykroć i sto tysięcy rubli posagu. Wszystkie te sumy asygnowane bywają wprost z kasy państwa. Reszta członków domu carskiego otrzymuje apanaże z dochodów, jakie przynoszą „udieły", odpowiednio do stopnia pokrewieństwa, przyczem jako minimum pensyi oznaczone jest 10 000, a jako maximum 500.000 rubli rocznie. Zresztą według brzmienia art. 139 i następnych artykułów „praw zasadniczych" (I tom Zbiorn praw), wysokość pensyi leży od uznania panującego cara i od dochodów z majątków ziemskich, stanowiących „udieły".

Poeta-szewc. W tych dniach minęło czterysta lat, jak Niemc wydały na świat szewca i poetę zarazem. Był nim ten, który na szyldzie swego domu w Norymberdze wypisał:

Has Sachs Schuh-
Maher und Poet dazu.

Hans Sachs był najpłodniejszym z poetów; liczba jego utworów wynosi bowiem 6205, pomiędzy któremi 208 sztuk dramatycznych; ogółem napisał pół miliona wierszy. W Wiedniu w Operze i Burgu odbyły się uroczyste przedstawienia na cześć Hansa Sachsa.

W Norymberdze odbyła się w poniedziałek uroczystość, na której Geetze z Drezna wypowiedział odpowiednią przemowę. Następnie przez ulice miasta wyruszył malowniczy pochód w średniowiecznych kostyumach, w którym wzięły udział liczne tłumy ludności.

W Wiedniu otwarto w Bibliotece nadwornej „wystawę Hansa Sachsa", zawierającą rzadkie wydania jego poezyj, książki tyczące się poety-szewca, oraz oryginalny manuskrypt jednej z pieśni. Wieczorem odbył się w sali balowej Ronachera komers, na który przybyło także wielu profesorów wiedeńskich, a jako delegaci z uniwersytetów innych: prof. Kreizenach z Krakowa, Mertens z Gracu i Schuster z Pragi. Między innemi produkcyami prof. Haas wyrecytował przepowiednię Hansa Sachsa „Święty Piotr i kmiotkowie", a orkiestra odegrała utwór cesarza Wilhelma II „Hymn do Aegira".

Poszukiwanie spadkobierców. Sędziowie pokoju m. Warszawy ogłaszają o spadkach, wakujących po Władysławie Stankiewiczu i Robercie Walentynie w 6-ym rewirze; po Stanisławie Machniewiczu w 18 rewirze. Sędzia gminny 6-go okręgu powiatu warszawskiego zawiadamia, że wakuje spadek po Rochu Turskim, zmarłym dnia 17 grudnia 1857 r.

Wycieczka do Japonii. *Kuryer Warsz.* donosi: Za staraniem międzynarodowego Towarzystwa wagonów sypialnych organizowana jest wycieczka do Japonii w celu zwiedzenia tego kraju. Inicyatorowi wycieczki, oprócz całej podróży ze wszelkiemi wygodami, obowiązują się dostarczyć przewodników tak w drodze jak na miejscu. Po ułożeniu szczegółowej marszruty, oznaczeniu czasu i wysokości opłaty, podróż dla osób z Warszawy, chcących wziąć udział w tejże wycieczce, ułatwiać będzie tamtejsza agencya wagonów sypialnych tegoż Towarzystwa

---

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało elewów technicznych: Szamona Schorsteina i Karola Adama adjunktami dla służby technicznej przy dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie. Dyrektorem Kasy oszczędności w Kołomyi został p. Karol Balicki, urzędnik dyrekcyi skarbowej.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego namiestnictwa, Władysława Gawańskiego, z Myślenic do Tłumacza.

Repertoar teatru krakowskiego.

W piątek 9 listopada: „Wormann i Marberg", komedya w 4 aktach O. Blumenthala i G. Kadelburga. (Popularne).

W sobotę 10 listopada: „Małomieszczanie", komedya w 5 aktach W. Sardou. (Występ pani Hoffman).

W niedzielę 11 listopada: „Małomieszczanie" komedya w 5 aktach W. Sardou". (Występ pani Hoffman).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Z teatru. Choćby dla doskonałej gry artystów naszych, dobrze się stało, że wznowiono nam „Pana Alfonsa", jedną z cyklu komedyj Dumasa, w których nieporównany ten znawca psychologii kobiecego serca poddawał z całym artyzmem subtelnego dotknięcia swego lanceta zawiłe kwestye moralności. Komedya to już przestarzała i zapomniana a jednak wysłuchać jej można z całą przyjemnością, bo mało jest utworów, w których intryga tak umiejętnie była zadzierzgniętą i zajmująco przeprowadzoną a psychologia serc tak świetnie przedstawiona. Pan Alfons jako typ bezwstydnego karyerowicza pozostanie w galeryi nie tylko Dumasowskich sztuk, ale w ogóle w literaturze scenicznej postacią trwałego znaczenia. Z przedziwną prawdą i wiernością rysów wyłowiona z mętów życia postać ta jaskrawo uplastycznia się na pogodnem tle domowego pożycia rodziny Monteglainów. W atmosferze zacności całego otoczenia odbija w całej ohydzie wstrętny charakter zgangrenowanego moralnie karyerowicza, który dla marnego zysku, dla zabezpieczenia próżniaczego bytu bez skrupułu wyrzeka się uczuć ojcowskich, sprzedaje jak towar kobiecie, którą nadto w zamian za jej prawdziwe uczucie traktuje jak swą służącą.

Pana Sobiesława dawno nie mieliśmy sposobności widzieć grającego tak świetnie, jak wczorajszego i onegdajszego wieczoru. Rola Oktawa, tak jak ją pojął i odtworzył, była jednym z najlepszych popisów utalentowanego artysty, który z zaparciem się złożył w niej dowód swego pietyzmu nawet dla tak ujemnie nakreślonej postaci. Obojętność i cynizm, brak poczucia godności osobistej w scenach największego dramatycznego napięcia zostały przez p. Sobiesława doskonale wcielone — a wyborna ta kreacya pozostanie na długo w pamięci miłośników sceny. Niedoścignioną w swym dobrodusznym komiźmie była p. Wojnowska w roli wdowy Guichard, oddanej z doskonale uchwyconą rubasznością. Wyborna jak zawsze charakteryzacya podniosła niemało efekt tej roli, jakby stworzonej dla naszej artystki. Trzecim w stylowym tercecie grających był p. Kotarbiński, jako Monteglin. Szlachetny sposób traktowania roli znalazł doskonałe zastosowanie w odtworzeniu pięknych stylowych rysów tej Dumasowskiej postaci. Pani Senowska której przypadła w udziale dramatyczna rola pani de Monteglin, złożyła w niej dowód pogłębiającego się talentu i pracy, która coraz piękniejsze wydaje owoce. Z trudnej roli p. Senowska wywiązała się bez zarzutu, a pewne drobne usterki policzyć należy na karb niedostatecznych informacyj. O p. Trapszównie wystarczy nadmienić, że z nieporównanym wdziękiem odegrała rolę 12-letniej córeczki Oktawa.

We wtorek wznowiono jednoaktówkę Fredry „Jestem zabójcą". Grająca w niej po raz pierwszy większą rolę Klary p. Heleńska wywiązała się z niej przyzwoicie. Uwagę widzów skupiał na sobie w tej sztuce p. Siemaszko grą pełną humoru i wesołości. *(wp)*

Dział ekonomiczny.

Kolej południowa. Układy w sprawie objęcia przez państwo w zarząd linii kolei południowej. podjęte zostaną przez oba rządy w dniu 10 bm. w austryackiem ministerstwie handlu.

Bank dla krajów koronnych. *Fremdenblatt* donosi, że mianowanie hr. Maksymiliana Montecuculi-Laderchi gubernatorem Laenderbanku jest już faktem dokonanym i w najbliższym czasie zostanie ogłoszone.

Alpiny. Dyrekcya austryackiego „Alpinemontangeselschaft" przedłożyć ma na najbliższem posiedzeniu rady nadzorczej rezolucyę zmierzającą do uzyskania przez emisyę akcyi środków na spłacenie, począwszy od roku 1895 w różnych terminach zapadających pożyczek hipotecznych. — W ten sposób dochody z przedsiębiorstwa nie doznają uszczerbku, mimo wzrastających wydatków na pokrycie długów.

Bank krajowy król. Galicyi. Stan z dniem 31 października b. r. Wkładki oszczędności 1 483.342 złr. 20 ct. Asygnaty-czeki 618.748 złr. 22 ct. Emisye: a) $4^1/_2$ % listy zastawne 22,168.600 złr.; b) 4% listy zastawne koron. 8,014.050 złr.; 5% obligacye komunalne 2 994.100 złr. Razem złr. i. w. 33.176.750.

Produkcya i sprzedaż soli. W miesiącu wrześniu roku 1894 wynosiła produkcya soli w Galicyi 105.980 ctn. metr., sprzedaż zaś z zapasów 103.474 ctn. metr.

Wyrób piwa w Galicyi. W miesiącu wrześniu roku 1894 ogółem było w ruchu 114 browarów, w których wywarzono 46 342 hektolitrów piwa.

Wyrób wódki w Galicyi. W miesiącu wrześniu roku 1894 wywarzono w 69 gorzelniach ogółem 842.986 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 8 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	747·5 mm	745·2 mm	741·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+6°,7	+0°,6	+10°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NW 0	ENE 1	SE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	91 %	98 %	64 %
Stan nieba (0 pog., 10 zup. pochm.)	10	10	4

Uwagi: Rano gruba mgła.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 8 listopada. Cesarz przyjął wczoraj przed południem na prywatnej audyencyi nowego niemieckiego *attaché* wojskowego, podpułkownika hr. Hülsen-Häselera.

Wiedeń, 8-go listopada. Komendant korpusu w Sybinie Galgoczy i książę-biskup trydencki Valussi złożyli dzisiaj przysięgę, jako tajni radcy, w ręce cesarza, a przy interwencyi Kalnoky'ego i Trauttmansdorfa.

Opawa, 5 listopada. Wczoraj i dzisiaj część robotników ziechała do szybów: Dąbrowa, Poremba, Orłów i Łazy; jedni do pracy 8 godzinnej, drudzy 10-godzinnej.

Przypuszczają, że jutro rozpocznie się normalna praca 10-godzinna.

Opawa, 8 listopada. W Szybie Bettiny w Dąbrowie, w głównym szybie w Orłowie i w nowym szybie w Łazach robotnicy stawili się wczoraj do pracy przy rannej zmianie. Po odczytaniu przedwczorajszego obwieszczenia oświadczyli robotnicy, że się nie godzą na dziesięć godzin pracy i odeszli. W Porembie chcieli się udać do szybów na dziesięć godzin roboty, ale ich nie dopuszczono i polecono czekać im na najbliższą zmianę, bo według obwieszczenia dyrektorów o powrocie do roboty powinno się o 12 godzin naprzód uwiadomić.

W szybie Albrechta większa część tych robotników, którzy przedwczoraj o godzinie 2 po południu zjechali do roboty, już po 8 godzinach, t. j. o godzinie 10 w nocy zaprzestała pracować i zebrała się na miejscu wyjazdu. Ponieważ odmówiono im użycia windy przed godziną 12, dlatego większa ich część wyszła schodami, inni czekali na wyjazd do godziny 12.

Baden, 8-go listopada. Gdy arcyksiążę Rainer wczoraj przed południem udał się wierzchem na przejażdżkę, wówczas koń potknął się tak silnie, że zwalił się wraz z jeźdźcem. Arcyksiążę nie doznał żadnego uszkodzenia, zerwał się z ziemi i dosiadł znowu konia bez wszelkiej pomocy i pojechał dalej.

Tryjest, 8 listopada. W mieście Citta-nuova przedwczoraj wieczór znaczniejsza gromada podchmielonych młodych ludzi przeszła po ulicach wznosząc okrzyki na pomyślność Istryi, a na zgubę Słowian. Do tych młodych ludzi przyłączyli się potem tłumnie starsi. Zresztą nie było żadnego wybryku.

Berlin, 8 listopada. *Nordd. Allg. Ztg.* oświadcza, że mylną jest wiadomość, iż na następcę w ministerstwie sprawiedliwości przeznaczony jest przedewszystkiem prezydent banku dr. Koch.

Natomiast potwierdza wiadomość, że naczelny prezydent prowincyi poznańskiej br. Wilamowitz na zapytanie, czy przyjmie ministerstwo rolnictwa, odmownie odpowiedział.

Monachium, 8 listopada. Kanclerz Rzeszy ks. Hohenlohe przybył tu dzisiaj i udaje się dalej do Strassburga.

Książę-regent dał posłowi japońskiemu, który mu wręczył oznaki orderu Chrysanthemum, wielki krzyż orderu Michała.

Petersburg, 8 listopada. *Russkij Inwalid* donosi o zamianowaniu Czerewina generała przybocznego *(du jour)* zmarłego cara, takim samym generałem przybocznym cara Mikołaja. (Generał przyboczny jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo cara. *Przyp. Red.*)

Dalej donosi *Inwalid* o zamianowaniu rotmistrza ks. Koczubeja i porucznika hr. Woroncowa-Daszkowa, którzy byli adjutantami Mikołaja, gdy był następcą tronu — nadal adjutantami przybocznymi.

Petersburg, 8 listopada. Car Mikołaj II wyjeżdża dzisiaj z Liwadyi. Rodzina carska i dostojnicy przybędą do Petersburga z zwłokami cara d. 13 bm.

Na rozkaz cara rozpisano konskrypcyę w całej Rosyi na pomnik dla Aleksandra, wielkiego twórcy pokoju. Pomnik ma być wzniesiony w Moskwie.

Po nabożeństwie żałobnem u trumny zmarłego cara, na którem był obecny dwór i dostojnicy, dopuszczono ludność z okolicy celem okazania czci zmarłemu.

Liwadya, 8 listopada. Profesor Sacharin i prosektor uniwersytetu moskiewskiego odjechali z Liwadyi w niedzielę. Trumna przyszła z Petersburga dnia 6 b. m. wieczór wraz z temi rzeczami, które są potrzebne do złożenia zwłok w trumnie.

Przyjechali także grenadyerzy pałacowi przeznaczeni na straż honorową, dalej trzy okręty z Odessy z wojskiem. Cerkiew tutejsza ozdobiona wspaniale egzotycznemi roślinami i kwiatami. W Jałcie buduje się olbrzymie łuki tryumfalne i osobny wspaniale przystrojony pomost dla przeniesienia zwłok na okręt. To przeniesienie ma się odbyć dzisiaj.

Ww. książęta Sergiusz i Włodzimierz wczoraj odjechali z Liwadyi.

Pochód pogrzebowy stanie dnia 13 w Petersburgu.

Liwadya, 8 listopada. Przeniesienie zwłok cara Aleksandra odbyło się wczoraj z pałacu do cerkwi wśród wielkiej okazałości. Na tej uroczystości był car, carowa-wdowa narzeczona cara, ww. książęta i ww. księżne, obcy książęta. Droga z pałacu do cerkwi ozdobiona była palmami i wawrzynami i oświetlona pochodniami. Przed cerkwią stała kompania honorowa i wielki tłum ludności. Gdy trumnę podwieziono pod cerkiew, wówczas młody car wraz z ww. książętami zdjęli ją i zanieśli do cerkwi, — poczem odbyło się nabożeństwo żałobne.

Po nabożeństwie dopuszczono ludność do pokłonów przed zmarłym carem.

Moskwa, 8 listopada. Szlachta gubernii moskiewskiej postanowiła prosić o pozwolenie, by przy zwłokach cara Aleksandra podczas wystawienia ich w Moskwie mogła pełnić służbę honorową i wysłać deputacyę na pogrzeb do Petersburga.

Paryż, 8 listopada. Dochód z pośrednich podatków w miesiącu październiku jest o 800.000 franków mniejszy od dochodu w tymże miesiącu roku 1893. Dochód z ceł w październiku jest o $4^1/_2$ mil franków mniejszy.

Paryż, 8 listopada. Nadzwyczajny komisarz Le Myre de Vilers oczekuje w Tamatawie dalszych poleceń rządu francuskiego. Sprawa madagaskarska we wtorek lub czwartek w przyszłym tygodniu przyjdzie na porządek dzienny w Izbie poselskiej. Rząd przedłoży wtedy do uchwały Izby projekt swoich zarządzeń.

Cetynia, 8 listopada. Z powodu śmierci cara Aleksandra nakazano żałobę dworską i krajową na dwa miesiące.

Savannah, 8 listopada. Przeszłej nocy jeszcze w dalszych dwu parowcach angielskich, wiozących bawełnę, podłożono ogień. — Miasto wyznaczyło 500 dolarów nagrody za odkrycie podpalaczy.

Nowy Jork, 8 listopada. Przy ostatnich wyborach zwycięstwa republikanów przeszły wszelkie oczekiwania.

Nowy Jork, 8 listopada. Według dalszych wyników wyboru republikanie osiągnęli znakomite zwycięstwo. Zamiast teraźniejszej demokratycznej większości, Izba poselska mieć będzie większość republikańską w liczbie 25 do 35 głosów. Republikanie uzyskali 6 głosów w kraju Nowojorskim. Kraje Georgia i Florida pozostają demokratycznemi. W kraju Connecticut republikanie zdobyli 3, w Michiganie 5 w zachodniej Wirginii 4 głosy. Twórca teraźniejszej ustawy cłowej Wilson padł, przeciwnik otrzymał 500 głosów więcej. Republikanie zwyciężyli również w wyborach do sejmu krajowego w Wirginii zachodniej. W kraju New-Jersey wybrano siedmiu republikanów i jednego demokratę a teraz było dwóch republikanów i sześciu demokratów.

W kraju Wisconsin zwyciężyła cała lista kandydatów republikańskich na wszystkie urzędy — większością przeszło 50.000 głosów. W kraju Colorado dotychczasowy gubernator demokratyczny uległ w walce ze współzawodnikiem republikańskim, co znaczy, że zwolennicy srebra odnieśli zwycięstwo. W kraju New-Jork republikanie zdobyli 16 mandatów do Izby poselskiej. W kraju Pensylwanii, gdzie taryfa cłowa była hasłem wyborczem, republikanie odnieśli zwycięstwo olbrzymie, bo większość wynosi 213.000 głosów.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 8 listopada 1894.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	100	30
Zjednoczony dług w srebrze	100	25
Austryacka renta złota	124	15
4% austryacka renta (marcowa)	99	45
4% węgierska renta złota	123	10
4% węgierska renta koron.	97	55
Akcye banku austro-węgierskiego	1043	—
Akcye kredytowe	391	10
Londyn	124	30
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	—
20 marek	12	20
20-to frankówki za sztukę	9	$89^1/_2$
Banknoty włoskie	46	25
Dukaty austryackie	5	88

Wiedeń, 8 listopada. Ruble 136·—. Cena nafty 16·— — —·— Spirytus gotowy —·—. — Żyto na wiosnę 6·00—0·00. Pszenica na wiosnę 6·84 do 0·00. Owies na wiosnę 6·18—0·00.

Wiedeń, 8 listopada. 4% oblig. poż. kraj. z 1891 95·70; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 96·10; 4% galic. fund. propin. 96·80; $4^1/_2$% list. banku kraj. 100·—; 5%-owe obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56 let 96·50; Akcye Karola Ludwika 217·—; Akcye kolei lwowsko-czern. 290·—; Losy z 1854 na 250 złr. — 148·50; losy z 1860 na 500 złr. — 153·50; losy z roku 1860 na 100 złr. 162·—; losy z 1864 za 100 złr. — 199·50; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 391·50; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 427·—; Länderbank na 200 złr. — 282 40; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1·045·—

Berlin, 8 listopada. Godzina 2 minut 45 po poł. Austryackie kredyty 235 75 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 101·50 mrk. Austryacka srebrna renta 96·60 mrk. Węgierska złota renta 100·75 mrk. Węgierska renta koronowa 94·25 mkr. Austryackie banknoty 163·85 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 223·25 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa: 7·07 rano, 8 rano, 10·38 rano, 9·28 wieczór, 10·55 wieczór. **Do Wiednia:** 5·40 rano, 6·40 rano, 9·25 rano, 3·05 po południu, 10 wieczór. **Do Warszawy:** 5·40 rano, 9·25 rano, 6·05 wieczór. **Do Oświęcimia:** 6·05 wieczór. **Do Suchej:** 8·40 rano, 7·05 wieczór, od 15 czerwca do 15 września. **Do Chabówki:** 8·25 rano, **Do Wieliczki:** 12 w południe, 8·10 wieczór. **Do Rzeszowa:** 6·40 wieczór.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa: 5 rano, 6·20 rano, 2·25 po południu, 8·20 wieczór, 9·42 wieczór. **Z Wiednia:** 6·45 rano, 9·48 rano, 8·45 wieczór, 10·10 wieczór. **Z Warszawy:** 9·48 rano, 5 po południu. **Z Oświęcimia:** 7·33 rano. **Od Suchej:** 6·05 rano, 8·55 rano, 10·57 rano, 4·33 po południu, 8·20 wieczór. Od 25 czerwca do 15 września. **Z Chabówki:** 7·40 wieczór. **Z Wieliczki:** 8·05 rano, 6·49 wieczór. **Z Rzeszowa:** 8·55 rano. (Czas środkowo-europejski.)

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

HELENA z Kriegerów ORANGE

żona obywatela i właściciela Domu agencyjno-komisowego

zmarła dnia 8 listopada r. b. w 53 roku życia po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 9-go b. m. o godzinie 2 po południu z domu przy ulicy św. Jana L. 2, na który to obrzęd w ciężkim smutku pozostała rodzina Przyjaciół i Znajomych uprzejmie zaprasza. 2615



FARB OLEJNYCH
Düsseldorfskich
po cenach fabrycznych.

Agencya
importu ryb morskich
w Krakowie, ul. Sławkowska, 29.

Nadszedł pierwszy transport świeżych ryb morskich, jako to:

Łososie, Flądry i Łupaki (Schellfisch)

które sprzedawane będą po następujących cenach: 2645 1 3

1 funt	**łososia**	40 ct.
1 „	**Fląder** (Schollen) . .	25 „
1 „	**łupaków** (Schellfisch)	28 „
1 „	„ mniejszych	16 „

Codziennie świeże przesyłki.

Drukowany przepis do przyrządzania tychże ryb udziela się bezpłatnie. — Numer telefonu 133.

Magiel kołowa

z fabryki Zieleniewskiego, w dobrym stanie, **do sprzedania** za 180 złr. — Wiadomość: ul. Zwierzyniecka, L. 7, w sklepie. 1 3

Kanarki hercyńskie

dobrze śpiewające, **są w wielkim wyborze na sprzedaż**
w hotelu Polskim.
Karol Sondermann
2648 1 5 z gór hercyńskich.

Pomocnik handlowy

28 lat liczący, z dobremi poleceniami, uzdolniony do samoistnego prowadzenia interesu, w razie potrzeby mogący złożyć kaucyę, poszukuje posady w handlu korzennym. 2641 1 6

Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy“ pod **„2641“.**

Piękny dochód boczny.

Każdy, kto chce na wolne godziny **przyjąć przyjemne zajęcie domowe,** które nie wymaga fachowych wiadomości, może **zarobić tygodniowo 20—25 franków,** pracując 3 godziny dziennie.

Wyjaśnień udziela **Arnolt Tollius, Nr. 162, rue Pelleport, Paris.** 2644 1



Najlepsze i najtrwalsze
POMPY
do celów gospodarstwa wiejsk. i przemysłowych, jako też **motory** i **wodociągi** dla miast, wsi, dworów, wil i t. p. urządza **A. KUNZ,** fabrykant, **w Hranicach** (M. Weisskirchen).
Prospekta darmo i opłatnie.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż **z dniem 5 listopada b. r. otworzyłam**

pod L. 8, przy placu WW. Świętych,
naprzeciw Magistratu,

Wypożyczalnię Książek
polskich, niemieckich i francuskich.

Wypożyczalnię moją zaopatrzyłam tak w dawne arcydzieła, jak we wszelkie najnowsze utwory literatury polskiej i inne w oryginale i tłumaczeniu.

Zadaniem mojem będzie przez szybkie załatwianie danych mi poleceń i ciągłe uzupełnianie czytelni nowemi dziełami zaskarbić sobie względy P. T. Publiczności.

Wypożyczalnia otwarta codziennie od godziny 8 rano do 8 wieczór, w niedziele i święta do 12 godziny w południe. 2613 2 8

Warunki abonamentu przystępne.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam bezzwłocznie. Z poważaniem
J. Gumplowiczowa.

Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców
w Krakowie

poleca **na obecną porę:** cebulki kwiatowe: hiacentów po 12, 15 i 20 ct., tulipany po 5 i 8 ct. za sztukę; sadzonki konwalij zdatne do pędzenia (gotowych w zapasie 100.000) 1000 sztuk 12 złr., 100 sztuk 1 złr. 50 ct., do sadzenia w gruncie: 1000 sztuk 4 złr.; **szczepy owocowe:** jabłonie, grusze, wiśnie i śliwki, sztuka od 40 do 70 cnt.; porzeczki wielkoowocowe 100 sztuk 7 złr; maliny 3 złr. za 100 sztuk; dziczki jabłoni, grusz i śliwek 1 złr. 50 ct. za 100 sztuk, 12 złr. za 1000 sztuk. **Krzewy ozdobne** w 12 odmianach, 100 sztuk 10 złr. Wielki wybór **roślin doniczkowych** po cenie umiarkowanej. Przyjmuje zamówienia na 2267 **wieńce, bukiety** itp. 15 16

Apteka w Krakowie
do sprzedania. 2568 5 6

Bliższa wiadomość u Wgo **Dra Skalskiego w Samborze.**

Apteka „zum goldenen Reichsapfel“ **J. Pserhofera** w Wiedniu, I., Singerstrasse Nr. 15.

Pigułki czyszczące krew, dawniej zwane pigułkami uniwersal.

zasługują najzupełniej na tę nazwę, gdyż istotnie jest wiele chorób, w których te pigułki okazały się znakomicie skutecznemi. Od kilkudziesięciu lat pigułki te są wszędzie rozpowszechnione i nie ma chyba rodziny, którąby nie posiadała małego zapasu tego znakomitego środka domowego. Przez wielu lekarzy pigułki te były i są polecane jako środek domowy szczególniej we wszelkich słabościach powstałych wskutek **złego trawienia** i **zatkania.**

Pigułki te kosztują: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 ct., 1 zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct.,** za zaliczką nieopłacone **1 złr. 10 ct.** Za poprzedniem nadesłaniem gotowki kosztuje opłatnie: 1 zwój pigułek 1 złr. 25 ct., 2 zwoje 2 złr. 30 ct., 3 zwoje 3 złr. 35 ct., 4 zwoje 4 złr. 40 ct. 5 zwojów 5 złr. 20 ct., 10 zwojów 9 złr. 20 ct. (Mniej niż 1 zwój nie posyła się).

Uprasza się żądać wyraźnie „J. Pserhofera pigułek czyszczących krew“ i uważać na to, czy na wieku każdego pudełka jest podpis *J. Pserhofer* i to pismem **czerwonem** jak na opisie użycia.

Balsam na odmrożenie J. Pserhofera. 1 słoik 40 ct., z opłatną przesyłką 65 ct.

Sok z babki zaostrzonej 1 flaszeczka 50 ct.

Ameryk. maść goścowa, słoik 1 złr. 20 centów.

Proszek przeciw poceniu nóg cena pudełka 50 ct., z opłat. przesyłką 75 ct.

Balsam na wole, 1 flaszeczka 40 centów, z opłatną przesyłką 65 centów.

Esencya życia (krople praskie) 1 flaszeczka 22 centów.

Angielski balsam, 1 flaszeczka 50 centów.

Fijakierski proszek piersiowy, 1 pudełko 35 cent., z opłatną przesyłką 60 centów.

Pomada tannochininowa J. Pserhofera, najepszy środek na porost włosów, 1 słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla na rany 1 słoik 50 cent., z opł. przes. 75 centów.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bulricha, środek domowy na złe trawienie. 1 paczka 1 złr.

Oprócz wymienionych tu wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne apteczne szczególności; jeżeli zaś jakich nie ma, sprowadza się je na żądanie szybko i bardzo tanio. -- **Wysyłki pocztą** uskutecznia się jak najspieszniej za gotówkę, większe zamówienia także za zaliczką. 2642 1 12

Za poprzedniem nadesłaniem należytości (najlepiej przekazem pocztowym) porto jest znacznie tańsze niż za zaliczką.

Po cenach warszawskich
Nowo otworzony skład
Herbaty karawanowej Kjachtyńskiej z Syberyi
firmy „Tsiń-Łun“.

Zastępca i właściciel sklepu 2513 5 8
JÓZEF RYBICKI
w Krakowie, ulica Floryańska, L. 28.



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie w oprawie:
granaty, ametysty, agaty. topazy, moldawity i t. p.
Czeska agencya 55 211 0
Ferdynanda Hofmanna, Sukiennice, L. 17.

JAN IHNATOWICZ
poleca:

Kafryna do farbowania włosów na piękny i trwały kolor czarny. Flakon 1 złr. i 2 złr.

Woda Ateńska używa się do skrapiania włosów. Zapobiega tworzeniu się łupieży, włosom nadaje przyjemny fiołkowy zapach, piękny połysk i świeżość. Cena 80 ct.

Brylantyna, olejek wyskokowy, przyjemnie pachnący, odświeża, nadaje miękkość i piękny połysk włosom i brodzie. Cena 50 ct.

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 3 i ulica Halicka, L. 11. — **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. — **W Czerniowcach** Rynek, L. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 136 37 0

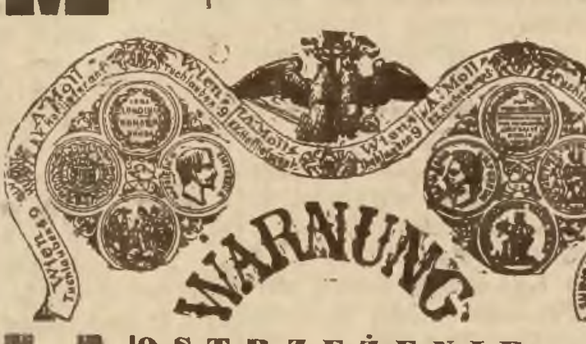
Właśnie opuścił prasę
ilustrowany kalendarz na rok 1895
pod tytułem
PAMIĄTKA z WYSTAWY LWOWSKIEJ
z fotograficznemi zdjęciami ulic Lwowa i pawilonów wystawowych.

Jest to wydawnictwo nader wytworne na welinowym papierze, w prześlicz. kolorowanej okładce.

Cena 50 ct. — z przesyłką pocztową **56 ct.**

Skład główny w drukarni nar. W. Manieckiego we Lwowie, ulica Kopernika, L. 7, i we wszystkich księgarniach 2586 2 4

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka** i **trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach** i **rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięta plombą ołowianą **„A. MOLL“.**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, A. Siedlecki, Konstanty Wiszniewski, handel Stanisława Feintucha. 242 45 52

Dla Panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem ostatnich czasów jest c. k. uprzyw. **„galwano-elektryczny przyrząd do samodzielnego użycia“,** systemu prof. **Volty,** urzędownie zbadany i przez lekarzy we wszystkich państwach jak najgorecej polecony, którego użycie **w osłabieniach (osłabieniu siły męskiej)** wywołuje jak najlepsze skutki. Jest to maleńki przyrząd, który swobodnie można nosić w kieszeni. Sposób jego użycia bardzo prosty, nie pociąga za sobą żadnych szkodliwych następstw. Opisanie tego przyrządu przesyła w zamkniętych kopertach za nadesłaniem znaczku pocztowego za 10 ct. **J. Augenfeld,** elektro-technik i c. k. uprzyw. właściciel **w Wiedniu, I., Schulerstrasse, 18.**

560 30 0

Massage i Hydroterapia.

Józef Radomski, masażysta, uczeń specyalisty w masażu prof. Dra Madejskiego, upoważniony i egzaminowany przez najzdolniejszych lekarzy do masowania wszystkich części ciała, powróciwszy po teraźniejszym sezonie z Zakładu wodoleczniczego „Goplana“ w Ojcowie, gdzie odbierał liczne pochwały od gości Ojcowskich i gdzie wykonał 24 masaży na księciu Galicynie, pułkowniku tajnej żandarmeryi rosyjskiej, poleca się Wielmożnym PP. Lekarzom, jako też Szan. Publiczności do masowania (zastarzałego ischias), chorób nerkowych, chorób żołądka i jelit, przepukliny i wszystkich stawów organizmu ludzkiego, oraz w celu, by ciała przybyło lub ubyło. Wszelkie zaś zabiegi i procedury przy kuracyach hydropatycznych wykonuje z największą dokładnością i fachową znajomością.

Adres: **Kraków, ul. Grodzka. 33. I piętro w oficynie.** 2593 2 4

Żona pens. nauczyciela ludow.

25 lat licząca, z powodu słabości męża poszukuje obowiązku opieki nad dziećmi, starszą osobą itp., lub obowiązku w sklepie. 2618 2 3

Łaskawe zgłoszenia pod **B. P.** poste restante **Bochnia.**

Kredyt osobisty

do kwot bardzo wysokich, **pożyczki hipoteczne** pod bardzo korzystnemi warunkami wyrabia

A. Steiner
behördl. concess. Geldagentur Budapest, Aggtelekigasse. 2603 5 10

TUTKI
hygieniczne, nieklejone,

niebywałej dotąd dobroci, odznaczone medalem na wystawie krajowej, poleca

Fabryka
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, ulica Skarbkowska, 15,
i filia oraz handel galanteryjny
Kraków, Sukiennice, 28.

100 sztuk od 12 ct. począwszy. 500 sztuk wysyła się franco.

Cyrk Jansly
Kraków, ul. Dietla.

W piątek d. 9 listopada b. r. o godz. 8 wieczór

wielkie Highlife przedstawienie

Specyalność cyrku Jansly!

Najlepszy program! — Na zakończenie **Węgierska poczta o 9 koniach** prowadzona przez pp. Richard i Jos[...]
Jutro przedstawienie
2641 1 **Dyrekcya.**

Rydze kiszone

zbierane w lasach jodłowych, żółte, piękne, posiada na składzie

handel 2596 3 15
Leona Sykutowskiego
w Krakowie, ulica Szewska, L. 12,

i sprzedaje takowe po **40 ct. za kilogram.** Na prowincyę wysyłka w baryłkach 5-pięciokilowych lub w większych naczyniach koleją za pobraniem.

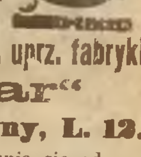
Rutynowany kandydat notaryalny

uzdolniony do substytucyi, poszukuje posady. — Wiadomość w Admin. „Nowej Reformy“ pod **2482.**

Modne i gustowne, damskie i dziecinne
kapelusze
poleca **po tanich cenach**
Magazyn Aleksandry Łuszczyńskiej
Kraków, ul. Grodzka, 2, I piętro.

Zamówienia z okolicy załatwia się odwrotną pocztą. 2544 6 0

Lampy



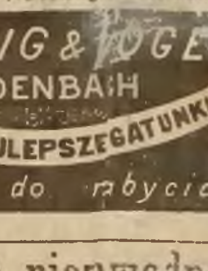
w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca

Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki „R. Ditmar“
Kraków, Rynek główny, L. 12.

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 201 300

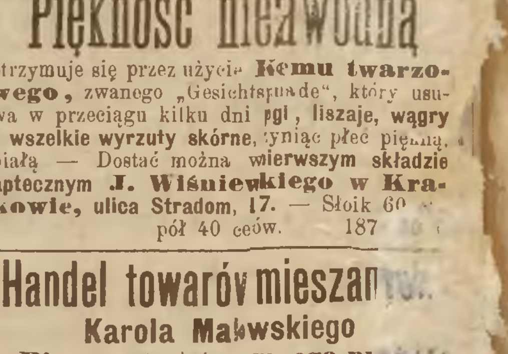
Ceny bardzo tanie.

Największy skład
Maszyn do szycia
wyłącznie systemu Singer'a
Józefa Iwanickiego
następcy
w Krakowie,
Rynek gł., L. 25.



1753 — 9 0

Na wypłaty maszyny do 28 złr. i wyżej.— Gotówką 10% taniej.



Piękność niezawodną

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego,** zwanego „Gesichtspuade“, który usuwa w przeciągu kilku dni **pgi**, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty skórne, czyniąc płeć piękną, białą — Dostać można w pierwszym składzie aptecznym **J. Wiśniewskiego w Krakowie, ulica Stradom, 17.** — Słoik 60 ct. pół 40 ct. 187

Handel towarów mieszanych
Karola Makowskiego

w Bieczu potrzebuje **starszego praktykanta** z dobremi świadectwami. 2621

Młody człowiek

lat 22, znający się na gospodarstwie, poszukuje **posady praktykanta gosp.** nie pisarza prowent. **zaraz.** — Łaskawe zgłoszenia pod lit. **J. D.** do Adm. „N. Reformy“.

C. k. austryackie koleje panstwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od dnia 1-go maja 1894 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
4 38	rano pociąg miesz. z Krakowa (p. Zwierz.)	**do Oświęcimia.**
4 53	„ „ „ ze Zwierzyńca	
5 00	„ „ „ z Podgórza Płaszowa	
5·06	„ „ „ „ „ przystanku	
7 07	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7·15	„ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.	
8·00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa,** ma połączenia w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8 10	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
8·25	rano pociąg osob. 23 z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8 38	„ „ „ 1014 z Podgórza Pł.	
8 44	„ „ „ „ „ „ przystanku	
8·44	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
8·59	„ „ „ z Zwierzyńca	
9 04	przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł.	
9 10	„ „ „ „ „ „ przystanku	
10·38	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław
10·50	„ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
12·00	w połud. poc. mięsz. 461 z Krakowa	**do Wieliczki.**
12·15	po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
2·20	po poł. poc. mieszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Oświęcimia.**
2·35	„ „ „ „ z Zwierzyńca	
2·46	„ „ „ „ z Podgórza Pł.	
2·52	„ „ „ „ „ „ przystanku	
6·40	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa	**do Żywca.**
6·55	„ „ „ 1020 z Podgórza Pł.	
7 01	„ „ „ „ „ „ przystanku	
6·40	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
6·50	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
7.05	wieczór pociąg mięsz. z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7·20	„ „ „ z Zwierzyńca	
7.25	„ „ osob. z Podgórza Pł.	
7·31	„ „ „ „ „ przystanku	
8·10	wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8.23	„ „ „ „ z Podgórza Pł.	
9.20	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
10·55	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 czerwca do 30 września ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11·05	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
4·48	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września z Koszyc i Orłowa.
5·00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5·38	rano poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu w czasie od 1 czerwca do 30 września od Orłowa i Koszyc.
5·44	„ „ „ „ „ Płasz.	
5·49	„ „ mięszany „ Zwierzyńca	
6·05	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
6 12	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów.**
6·20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7·48	rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Płaszowie do Żywca i N. Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki, Mszany dol
8·05	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8·21	rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst.	**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8·27	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
8·55	„ „ „ 18 „ Krakowa	
8 42	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł.	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Podgórzu Pł. od Żywca.
8 55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
10·30	przed poł. poc. miesz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia.**
10·36	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10·53	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
11 09	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
2·13	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł.	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·25	„ „ „ „ „ „ „ Krakowa	
4·04	po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca. w Kalwaryi od Bielska i Wadowic
4·10	„ „ „ „ „ Płasz.	
4·17	„ „ mięszany „ Zwierzyńca	
4·33	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
6·35	wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza, Żywca i N. Zagórza.
6·50	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7·17	wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
7·23	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
7·40	„ „ „ 24 „ Krakowa	
8 07	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki.
8·20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8·53	wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi i Wadowic.
8·59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9·06	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9·22	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
9·34	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N, Zagórza.
9·42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z drukarni Związkowej w Kra[...] Papier [...] i Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyje[...]